Rok - Année XXXIX. WTOREK, 30. września 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 30. Septembre 1947. Nr. 230.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

„Mikołajczyka w Polsce Maniu w Rumunii nie powinien spotkać los Petkowa!"

Pod takim znamiennym tytułem „L'Aube przypomina ponownie falę oburzenia wywołaną w całym świecie przez stracenie Petkowa i zapowiedź nowych procesów politycznych w Bułgarii. Cały świat jest przekonany — stwierdza „L'Aube" — że jedyną „zbrodnią" oskarżonych jest przynależność do opozycji wobec reżimu kierowanego przez Partię komunistyczną.

„L'Aube" przytacza równocześnie wymowne **zdanie z komunistycznego warszawskiego „Głosu Ludu", który porównuje Mikołajczyka z Petkowem** i dodaje, że w Polsce spodziewają się wkrótce **„surowych zarządzeń praktycznych" przeciw Mikołajczykowi.**

* * *

Cały świat demokratyczny składa — jak widzimy — hołd odwadze i poświeceniu Mikołajczyka za wyjątkiem peperowskiej paryskiej „Gazety Polskiej" i sanacyjno - piłsudczykowskich kół londyńskich oraz ich dawniejszych sprzymierzeńców.

Nowy to dowód wielkiego pokrewieństwa interesów skrajnej polskiej prawicy i skrajnej lewicy w walce z demokracją w Polsce. Czas więc najwyższy, aby chłopskie i robotnicze Wychodztwo pólskie zrozumiało, o co chodzi i jak najbardziej stanowczo odgrodziło się od prześladowców przywódcy tej miary, co St .Mikołajczyk, ofiarny patriota i odważny syn ludu polskiego.

Że polscy „Londyńczycy" i Rozmarkowcy mają pieniądze, nie jest i nie może być powodem, aby płatne agentury jednych i drugich miały wpływ na opinię szerokich rzesz robotniczego Wychodztwa. Jednym i drugim trzeba wykazać, że nie można bezkarnie prześladować oraz obelgami i oszczerstwami obrzucać syna ludu polskiego, prawdziwego demokratę, za którym stoi 80 procent Narodu Polskiego i którego poświęceniu i sile charakteru składa hołd cały świat demokratyczny.

* * *

Urąga Mikołajczykowi w dalszym ciągu w Londynie obóz przyjaciół Adama Pragiera, o którym Żydzi sami mówili do nas, że jako pół-Żyd i pół-Polak z pochodzenia odziedziczył niestety z charakteru żydowskiego i polskiego nie co najlepsze, ale co najgorsze. Razem z Pragierem urągają Mikołajczykowi w Paryżu Wajnsztoki, Halperiny i towarzysze z „Gazety Polskiej", podczas gdy katolicki organ demokratyczny „L'Aube" apeluje do świata, by zrobił wszystko, co możliwe, aby Mikołajczyka nie spotkał los Petkowa.

Ci, którzy biorą dary od Rozmarka, funty z obozu Pragiera, lub franki od peperowskich wrogów Mikołajczyka, nie reprezentują opinii prawdziwej Narodu Polskiego ani Wychodztwa polskiego!

* * *

Naród Polski w Kraju przemówić dziś nie może.

Niechaj więc **robotnicze wychodztwo polskie we Francji przemówi w imieniu Narodu Polskiego.**

Niechaj stanie w obronie swojego syna i brata.

Stanisław Mikołajczyk urodził się przecież na Wychodztwie a ojcem jego był górnik - Polak, chłop polski z ojca i praojca, jakimi są ojcowie i bracia robotniczego Wychodztwa polskiego we Francji.

Odczepmy się od wszystkich prześladowców Mikołajczyka i okażmy, że mamy w sercach i duszach naszych taką niezłomność przekonań i odwagę, jaką reprezentuje Stanisław Mikołajczyk zarówno dla Narodu Polskiego i dla wszystkich prawdziwych demokratów.

W obronie ideałów Polski i Narodu Polskiego, niechaj zabrzmi doniośle głos Wychodztwa polskiego we Francji, Belgii i Holandii!

Niechaj Kraj i Świat się dowiedzą poprzez chłopskie i robotnicze Wychodztwo polskie, że Stan. Mikołajczyk nie jest odosobniony, i że duch Bartosza Głowackiego, Kilińskiego, Kościuszki, Korfantego i Witosa, nie zamarł w piersiach ludu polskiego. W ciężkich chwilach, jakie czekają Mikołajczyka, niechaj wie, że stoimy przy nim.

Niechaj głos Wychodztwa Polskiego będzie pełen spokoju i godności, ale równocześnie pełen stanowczości w obronie wolności i zasad, za które synowie ludu polskiego od setek lat walczyli i krew przelewali.

Michał Kwiatkowski

* * *

„Narodowiec" będzie zamieszczał wszystkie oświadczenia i protesty zbiorowe, jakie z Wychodztwa zostaną mu przesłane, a świadczące, że robotnik polski na Wychodztwie czuje się złączonym ze swoimi braćmi w Kraju w obronie wolności i demokracji.

Polski minister Pracy, Rusinek przybył do W. Brytanii

Londyn. — Polski minister Pracy Rusinek przybył do Londynu, gdzie będzie gościem brytyjskiego ministra Pracy Isaaksa. Minister Rusinek zwiedzi główne ośrodki przeszkolenia inwalidów wojennych i zapozna się bliżej z tą organizacją, którą pragnie rozwinąć w Polsce.

Premier Cyrankiewicz na akademii z okazji „Dnia Spółdzielczości"

WARSZAWA. — W niedzielę obchodzono w Polsce „Dzień Spółdzielczości". We wszystkich miastach odbyły się akademie i odczyty z udziałem władz wojskowych, państwowych i przedstawicieli świata naukowego.

Premier Cyrankiewicz przemawiał w Warszawie w sali kina „Roma", gdzie wskazał na ważność ruchu spółdzielczego w polskiej przebudowie społecznej i zachęcał społeczeństwo do jak najwydatniejszego popierania spółdzielczości w życiu gospodarczym państwa.

W Krakowie wziął udział w uroczystościach związanych z „Dniem Spółdzielczości" wicemarszałek Sejmu, Szwalbe.

140 domów zawaliło się w Mediolanie

MEDIOLAN. — 140 domów, poważnie uszkodzonych w czasie wojny, zawaliło się w ostatnich czasach na skutek podmycia przez wodę. Od kilku bowiem dni we Włoszech północnych panują ulewne deszcze, wywołując gdzieniegdzie powodzie i zalewy. Nie zanotowano dotychczas wypadków w ludziach. Straty materialne są bardzo poważne.

Trzech Amerykanów uprowadzonych w Trieście zostało zwolnionych

Belgrad. — Kierownik jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjął amerykańskiego ambasadora w Jugosławii, który interweniował w sprawie uprowadzenia przed kilku dniami z terytorium Wolnego Miasta Triestu trzech żołnierzy amerykańskich, pod groźbą użycia broni.

Przedstawiciel Jugosławii wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku i zapewnił, iż była to jedynie samowola żołnierzy. Trzej żołnierze amerykańscy zostali zwolnieni z więzienia i odesłani do Triestu.

Oświadczenie premiera Ramardier'a:

Francja domaga się dla ofiar Niemiec pierwszeństwa w odbudowie,

Nie żywi jednak uczuć zemsty i nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec

Zagadnienie niemieckie, górujące nad problemami nie tylko Europy, ale całego międzynarodowego życia politycznego, wchodzi w okres rozstrzygający. Łączy się z nim przecież bezpieczeństwo Europy i groźba ew. nowej wojny. W zagadnieniu niemieckim góruje sprawa głównego warsztatu zbrojeniowego Niemiec, Zagłębia Ruhry, którego zarząd Ameryka chce oddać w ręce niemieckie, celem przyspieszenia odbudowy i wydajności produkcji niemieckiej. Francja jest temu przeciwna i czyni wielkie wysiłki by ustanowiono kontrolę międzynarodową nad produkcją Zagłębia Ruhry. Francja domaga się conajmniej przyznania jej głosu przy kontroli produkcji i rozdziału węgla i stali Zagłębia Ruhry.

Anglosasi pragną także, by Francja przyłączyła swoją strefę okupacyjną do połączonych już stref okupacyjnych amerykańskiej i brytyjskiej. Francja stawia warunki, z których jednym jest równe prawo głosu w Zagłębiu Ruhry, a drugim gospodarcze, celne i walutowe połączenie Zagłębia Saary z Francją z przyznaniem mu autonomii Francja stoi jednak na stanowisku, że ostateczne postanowienie w tej sprawie mogą zapaść dopiero po listopadowej konferencji W. Czwórki, o ile nie doszłoby do porozumienia z Rosją.

Liczba górników pracujących w Zagłębiu Ruhry wynosi w tej chwili 430 tysięcy.

* * *

PARYŻ. — Rada miejska Miluzy zaprosiła Premiera z okazji przyłączenia do miasta gminy podmiejskiej, Bourtzwiller. Premierowi towarzyszył płk. Béchard, dowódca oddziału wojsk kolonialnych, który 21 stycznia 1945 r. oswobodził Miluzę.

W ratuszu miluzkim, premier Ramadier wygłosił przemówienie: „Trzeba myśleć o jutrze, — mówił — aby nie powtórzyło się to, co było wczoraj". „Nie chcemy zemsty na narodzie niemieckim, ale Niemcy muszą przyczynić się do odbudowy Europy i nie mogą być same odbudowane przed odbudową krajów, które padły ich ofiarą".

Musimy zjednoczyć się, mówił następnie Premier, aby odbudować Europę. Konferencja szesnatu położyła już pierwsze podwaliny pod równowagę Europy. Bez równowagi europejskiej, nie może być równowagi w świecie, zaznaczył Premier.

LILLE. — Przybył tutaj w sobotę wieczorem min. Spraw Wewnętrznych. Depreux. Minister wygłosił przemówienie, w którym m. in. ostrzegał przed niebezpieczeństwem dyktatury. Min. Depreux udał się także do Roubaix, gdzie odbyła się inauguracja Bulwaru Jean Lebas, zmarłego w obozie koncentracyjnym b. Ministra Pracy i burmistrza Roubaix.

★

Oświadczenie urzędowe

Paryż. — Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprostowało wiadomość, podaną przez jedną z agencyj amerykańskich, jakoby Francja miała powiadomić Stany Zjednoczone i Anglię, że zgodzi się na połączenie strefy francuskiej ze strefą anglo - amerykańską po Konferencji „Czterech".

Sprostowanie stwierdza, że Francja nigdy nie dała podobnych zapewnień ani oficjalnie ani półoficjalnie. Zaznacza jednak, że w razie, gdyby konferencja listopadowa zakończyła się niepowodzeniem, Francja mogłaby być zmuszona „ponownie rozpatrzeć" postawę swoją wobec zagadnienia niemieckiego.

★

Belgia nie godzi się na zarząd niemiecki Zagłębia Ruhry

BRUKSELA. — Rząd belgijski przesłał do W. Brytanii notę protestacyjną w sprawie decyzyj anglosaskich odnośnie Zagłębia Ruhry. Belgia, której obywatele są właścicielami niektórych kopalni węglowych w Zagłębiu Ruhry, nie godzi się na przekazanie zarządu nad kopalniami Zagłębia w ręce Niemców.

* * *

Podobne stanowisko zajęła, jak wiadomo, Francja tak na Konferencji w Londynie, jak również gdy zapoznała się z postanowieniami amerykańsko - brytyjskimi, powziętymi na konferencji w Waszyngtonie. W ten sposób znane jest już stanowisko trzech zainteresowanych sąsiadów Zagłębia Ruhry, a mianowicie: Francji, Belgii i Holandii, która zgłosiła swoje zastrzeżenia równocześnie z Francją.

★

Hołd pamięci króla Alberta I.

LE HAVRE. — W ub. niedzielę odbyły się uroczystości ustawienia z powrotem pomnika króla belgijskiego, Alberta I na dawnym miejscu, na pograniczu Havru i Ste-Adresse. Pomnik przechowywany przez całą wojnę jest nieuszkodzony. W uroczystościach wzięli udział kombatanci francuscy i belgijscy, min. Handlu Letourneau, ambasador Belgii w Paryżu, Guillaume i wielkie rzesze ludności. Min. Letourneau podkreślił w swoim przemówieniu, że Albert I. był symbolem wierności dla danego słowa.

Dwie drukarnie fałszywych dolarów wykryto w Marsylii!

20 milionów fałszywych dolarów skonfiskowano

MARSYLIA. — Policja tutejsza wykryła na przedmieściu Marsylii dwie drukarnie fałszywych dolarów. Skonfiskowano urządzenie drukarń oraz stosy fałszywych banknotów dolarowych na sumę 20 milionów dolarów, których wartość we frankach wynosi około 2 miliardy, 800 milionów fr.

Rynki europejskie są zalane fałszywymi dolarami. Policji francuskiej, jak zapewniają, udało się wykryć jedną z największych fabryk fałszywych dolarów.

2.169 zbrodniarzy wojenn. zasądzonych

Norymberga. — Według dotychczasowych danych statystycznych wojskowe sądy alianckie osądziły 2.169 zbrodniarzy wojennych w Europie. Skazanych na śmierć zostało 658 osób, 1.117 na więzienia, a 394 zwolniono od winy i kary.

Chodziło o t. zw. wielkich zbrodniarzy wojennych, sądzonych na podstawie decyzji Specjalnej Komisji alianckiej, która orzeka o rozmiarze przestępstw zbrodniarzy wojennych.

Katastrofa lotnicza 14 zabitych, 7 rannych

NOWE DELHI. — Samolot, należący do „Indyjskiego Towarzystwa Lotniczego" rozbił się 28 września br. niedaleko lotniska Palan. W wypadku zginął pilot i 13 pasażerów. 7 innych odniosło rany. Brak bliższych danych, co było przyczyną tego tak tragicznego w następstwa wydarzenia.

Walka z cholerą w Egipcie

Londyn. — Z Londynu odleciały do Kairu i Karachi samoloty z lekarstwami na szerzącą się cholerę.

Również ze Stanów Zjednoczonych dostarczono szczepionki samolotami.

KAIR. — Władze egipskie podały do wiadomości, iż liczba dotychczasowych wypadków cholery w Kairze wynosi 141; dotychczas zmarło 81 osób. Samoloty brytyjskie przywiozły już pierwsze ładunki serum. Równocześnie przybyło 5 samolotów amerykańskich ze szczepionkami wystarczającymi dla miliona osób.

Szesnaście wyroków śmierci w procesie politycznym Albanii

TIRANA. — Zapadł tutaj wyrok, skazujący na śmierć szesnastu oskarżonych o należenie do spisku przeciwrządowego.

Skazańcom zarzucono, że utrzymywali łączność z misją brytyjską i chcieli obalić reżim istniejący w Albanii.

Proces polityczny w Moskwie?

Moskwa. — Radiostacja moskiewska ogłosiła, że główny prokurator Zw. Sowieckiego, zakończył badanie kilku teczek z dokumentami, dotyczącymi sprawy „rozgłaszania tajemnic państwowych i zguby dokumentów, zawierających tajemnice państwowe", które to przestępstwa przewidziane są w dekrecie prezydium Najwyższego Sowietu Związku Sowieckiego z 12. czerwca 1947 r.

Polska ustępuje z Rady Bezpieczeństwa

Czechosłowacja nie chce zająć jej miejsca

Flushing Meadows. — Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ma dokonać podczas tej sesji wyboru trzech nowych kandydatów do Rady Bezpieczeństwa w miejsce Australii, Brazylii i Polski, których mandat wygasa w styczniu 1948 roku.

Na opróżnione miejsce po Polsce zgłoszono kandydaturę Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi. Czechosłowacja zrezygnowała jednak. Natomiast Hindustan zgłosił swoją kandydaturę. Jednakże w miejsce Polski powinno być wybrane państwo leżące w środkowo- wschodniej Europie.

W. Brytania proponuje w miejsce Australii kandydaturę Kanady, a w miejsce Brazylii Argentynę.

Komisja Polityczna O.N.Z. rozważała przyjęcie Pakistanu i Jemenu

Flushing-Meadows. — Komisja Polityczna O.N.Z. rozważała przyjęcie dwóch nowych członków, a mianowicie Pakistanu i Jemenu, których kandydatury nie napotykały w Radzie Bezpieczeństwa na sprzeciwy. Głosowanie nowych kandydatur odbędzie się we wtorek na plenum Zgromadzenia O.N.Z.

Rozstrzygająca konferencja Trumana w sprawie bezzwłocznej pomocy dla Europy

Waszyngton. — W poniedziałek Prezydent Truman odbył konferencję z głównymi przywódcami Kongresu amerykańskiego na temat udzielenia doraźnej pomocy Europie w okresie zbliżającej się zimy by złagodzić głód, chłód i nędze, dopóki plan Marshalla nie wejdzie w życie.

Marshall oraz jego zastępca Lovett, który brał udział w pracach konferencji 16 państw w Paryżu, uczestniczyli w obradach z prezydentem Trumanem.

* * *

Dwaj senatorzy, Taft i Martin, odgrywający wielką rolę w pracach Kongresu, nie byli obecni na spotkaniu z Prezydentem Trumanem.

Senator Taft oświadczył natomiast, że chodzi o ostatnio wysunięte propozycje, pochodzące od przedstawicieli Demokratów, by pomiędzy Białym Domem i Kongresem doprowadzić do zawarcia „układu dżentelmeńskiego", na mocy którego Prezydent Truman mógłby użytkować pewne sumy na tymczasową pomoc dla Europy, bez zwoływania specjalnej sesji Kongresu.

Protest i manifestacje komunistyczne przeciw wywozowi cukru amerykańskiego z Francji

Czy zgodziliby się na wywóz cukru, jaj bekonów i szynek ?

Verdun. — Doszło tutaj do poważnych zajść na tle agitacji ze strony komunistów, nawołujących ludność do przeciwstawienia się wysyłce do Niemiec dwóch szkut cukru, zablokowanych od przeszło tygodnia w Verdun.

Chodzi o cukier, który Stany Zjednoczone przysłały do Francji do rafinowania z poleceniem wysłania go następnie dla armii okupacyjnej w Niemczech. Za rafinowanie Stany Zjedn. płacą Francji w dolarach.

Prefekt nakazał przeładowanie cukru ze szkut na samochody ciężarowe.

W nocy z piątku na sobotę przybyły do Verdun oddziały żandarmerii i policji, w liczbie około 500 osób, aby dozorować przeprowadzenie szkut do mostu Saint-Paul, przy którym zatrzymać się miały wojskowe samochody ciężarowe do przeładowania cukru. Przeładowanie rozpoczęło się w sobotę po południu. W międzyczasie tłum gromadził się coraz liczniej przed kordonem policyjnym. Kiedy manifestanci chcieli zablokować wejście do portu, policja użyła granatów z gazem łzawiącym. W niedzielę manifestacje ponowiły się. Około 200 manifestantów usiłowało bezskutecznie przerwać kordon policji. Sześciu żandarmów i jeden z manifestantów, zostało poturbowanych.

Kierownicy unii lokalnej syndykatów C. G. T. w Verdun uchwalili (za wyjątkiem jednego głosu) rezolucję, w której odrzucają wszelką odpowiedzialność za akty sabotażu, jakie mogłyby być popełnione, uważając, że przedłużanie zablokowania cukru w Verdun dokonywane jest ze względów politycznych.

Prasa paryska atakuje posła komunistycznego Savard'a za to, że wygłosił do zgromadzonego tłumu w Verdun przemówienie, w którym nawoływał ludność do przeciwstawienia się wywozowi cukru. Federacja Partii Komunistycznej w dep. Meuse wydała ulotkę podobnej treści.

Rząd ponownie ogłosił, że cukier jest własnością Stanów Zjedn. i że za koszta przewozu i rafinowania Francja otrzymuje zapłatę w dolarach. Poza tym pozostaje we Francji 2.000 ton cukru, czyli ilość, wystarczająca na pokrycie miesięcznej racji dziesięciu departamentów. Nie spełnienie umowy i nie wysłanie cukru do strefy francuskiej, dla której Amerykanie go przeznaczają, naraziłoby Francję na stratę 2.000 ton cukru oraz wysokiej sumy w dewizach.

Sprawa Palestyny na warsztacie O. N. Z.

Żydzi posądzają W. Brytanię, że staje po stronie Arabów. Chodzi natomiast o olbrzymie zapasy nafty na Bliskim Wschodzie i o bezpieczny do nich dostęp dla Anglosasów

W Brytania uwikłała się w konflikt z żydostwem światowym, ponieważ w swojej polityce palestyńskiej zaczęła brać coraz większy wzgląd na opór Arabów przeciw imigracji Żydów do Palestyny, którym Anglia przecież swego czasu przyrzekła odbudować ojczyznę żydowską. Sympatie państw arabskich na Bliskim Wschodzie, sprzeciwiających się zarówno immigracji żydowskiej jak i podziałowi Palestyny, są coraz ważniejsze zarówno dla W. Brytanii jak i Stanów Zjedn. ze względu na olbrzymie zapasy nafty na Bliskim Wschodzie, a wyczerpujące się zapasy w Stanach Zjedn. Mimo takiego obopólnego interesu Stany Zjednoczone krytykowały politykę W. Brytanii w Palestynie, aby sobie nie zrazić potężnych organizacji syjonistów w Ameryce.



(Foto Keystone)
Wyszyński i Mac Neil (del. brytyjski), ściskają sobie serdecznie dłonie po wielkich atakach wygłoszonych im. Rosji i W.Brytanii.

Ponoszenie wyłącznej odpowiedzialności za Palestynę w takich warunkach sprzykrzyło się. W. Brytanii i min. Creech Jones oznajmił w piątek komisji palestyńskiej ONZ postanowienie rządu brytyjskiego, że w braku zadowalającego uregulowania sprawy palestyńskiej czuje się zobowiązany do wycofania wojsk i urzędników brytyjskich z Palestyny.

★

FLUSHING-MEADOWS. — Komisja palestyńska O.N.Z. rozważała 28 września br. możliwości i skutki wycofania się Brytyjczyków z Palestyny. Chodzi obecnie o to, kto po wycofaniu się W. Brytanii zapewni bezpieczeństwo wykonywania zaleceń Organizacji Narodów Zjednoczonych i kto będzie ponosił wszelkie koszta związane z administrowaniem opuszczonej Palestyny.

Dziś dalszy ciąg obrad w sprawie Palestyny.

Paryż. — Przewodniczący Hebrajskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Paryżu, Bergson, oświadczył, iż w deklaracjach Brytyjczyków jest wiele nieszczerości i że wydaje się więcej niż pewnym, iż oficerowie brytyjscy szkolą w państwach arabskich ochotników do walki z Żydami.

Z drugiej strony, jak powiedział Bergson, Brytyjczycy przez groźbę wycofania się z Palestyny pragną doprowadzić do tego, by Organizacja Narodów Zjednoczonych zwróciła się ponownie z prośbą do W. Brytanii o pozostanie nadal w Palestynie, dopóki nie zostanie powzięta ostateczna decyzja i dopóki nie wejdą w życie nowe postanowienia O. N. Z.

★

Okręt z 450 nielegalnymi imigrantami przybył do Haify

JEROZOLIMA. — Jedno z pism palestyńskich doniosło, iż na wysokości Haify znajduje się okręt z 450 nielegalnymi imigrantami żydowskimi. W czasie walk z brytyjską marynarką wojenną, jeden z żydów został zabity, a pięciu innych odniosło rany. Wyładowanie nielegalnie przybyłych żydów ma się odbyć w porcie Haify.

★

W pobliżu siedziby policji brytyjskiej w Jerozolimie eksplodowała bomba

JEROZOLIMA. — W nocy z soboty na niedzielę terroryści żydowscy dokonali zamachu na centralną siedzibę policji brytyjskiej. Wybuch słyszany był w całej Jerozolimie. Brak dotychczas bliższych szczegółów co do strat i ofiar.

Polska zażądała poniechania planu Marshalla i udzielenia pomocy Europie przez O. N. Z.

Lake-Success. — Przedstawiciel Polski, Dr. Lange przedstawił formalną rezolucję w Komitecie Gospodarczym O.N.Z. 27 września w której domaga się, by członkowie O.N.Z. porzucili plan Marshalla. W myśl tej rezolucji, Dr. Lange żąda, by zagadnienie odbudowy Europy przekazane było w ręce Organizacji Narodów Zjedn. oraz by O.N.Z. potępiła przedsięwzięcie nie będące jej częścią składową a podejmujące zadanie uregulowania kryzysu międzynarodowego poza O.N.Z.

Przedstawiciel Polski oświadczył, iż ostatnia Konferencja Paryska, pracująca nad planem Marshalla, jest „planem prowizorycznym" i nie nadaje się do stałego uregulowania odbudowy Europy.

Dr. Lange wezwał państwa Europy wschodniej do bliższej współpracy i ostrzegł, iż połowa rozdartego kontynentu Europy pójdzie własną drogą, nie oglądając się na drugą połowę.

Przedstawiciel Polski, która należy do 7 krajów centralnej Europy nie biorących udziału w pracach Konferencji paryskiej powiedział, iż O.N.Z. jest naturalnym miejscem załatwiania wszelkich spraw Europy „bez potrzeby uciekania się do specjalnych zaproszeń".

W ramach O.N.Z., mówił Lange, nie będzie problemu dla żadnego kraju, czy ze względów politycznych przyjąć czy odrzucić zaproszenie.

Córka kolejarza angielskiego, żoną księcia hinduskiego



(Foto: France-Clichés)
W Londynie odbył się ślub 16-letniej Katarzyny-Patricii Scott, córki skromnego kolejarza angielskiego z Harunem Al Raszydem Ahmad Abbasi. 23-letnim księciem Bahawalpuru, podobno autentycznym potomkiem słynnego kalifa Haruna Al Raszyda, który żył za czasów Karola Wielkiego, i stał się bohaterem opowiadań z „Tysiąca i jednej Nocy". Dochody roczne księcia wynoszą około 51 milionów fr. Na zdjęciu młoda para po ślubie.

Ośmioraczki urodziły się w Chinach

Pięcioraczki w Mongolii

SZANGHAJ. — Pewna młoda Chinka z Ning-Czun, w prowincji Hopei, porodziła ośmioraczki, bijąc tym samym wszelkie rekordy płodności. Jedno z dzieci zmarło, pozostałe rozwijają się normalnie.

Wieśniaczka mongolska, powiła pięcioraczki: trzech chłopców i dwie dziewczynki. Tak matka jak i dzieci cieszą się najlepszym zdrowiem.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — W kościele serbskim w Londynie odbyło się nabożeństwo żałobne za Petkowa. W nabożeństwie wzięły udział liczne delegacje. Wśród nich znalazły się grupy chłopskich działaczy polskich, czeskich, jugosłowiańskich, rumuńskich, bułgarskich i węgierskich.

RZYM. — Toczą się rozmowy we włoskim Ministerstwie Pracy z przedstawicielami Rolniczych Związków Zawodowych w celu doprowadzenia do podpisania nowej umowy regulującej warunki i płacę robotników rolnych.

HAMBURG. — Żaden z żydów należących do grupy „Exodus 1947" nie wyraził zgody na przybycie do Francji.

GDAŃSK. — Oddano w niedzielę do użytku odbudowy most, zapewniający połączenie kolejowe z Helem.

WARSZAWA — Przybył tu dyrektor Światowego Banku Gutt w towarzystwie swego sekretarza dla zapoznania się z sytuacją gospodarczą Polski.

OPOLE. — Otwarto tu II. ogólnopolski Zjazd przedstawicieli przemysłu cukrowniczego z udziałem 600 delegatów.

SOFIA. — Rozgłośnia w Sofii podała 29 września br. wiadomość iż władze bezpieczeństwa wykryły znaczną sieć szpiegowską, która przekazywała wiadomości poprzez Turcję na rzecz jednego z wielkich mocarstw. Większość szpiegów została aresztowana.

BUDAPESZT. — Komitet porozumiewawczy Komunistów węgierskich i Socjaldemokratów ogłosił program pracy na najbliższe trzy lata. Program ten przewiduje stabilizację finansową, upaństwowienie Banków, ograniczenie dochodów, skreślenie z list wyborczych wszystkich, których nazywa faszystami.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Budujmy gmach jedności na silnym fundamencie"

Czytając artykuły dyskusyjne w niektórych z nich znalazłem te stare a zawsze aktualne słowa „bez Boga nie do proga". Już w starym testamencie czytamy, że kiedy żydzi się oddalali od Boga, to się kłócili między sobą, a proroczy zapowiadali im straszne klęski, tułaczkę, poniewierkę i niewolę. Również prorocy mówili żydom, że o ile się nawrócą to będą mieć wolność i dobrobyt.

I wiadomo, że gdy żydzi się opamiętali i nawrócili do Boga państwo ich było niezależne i silne. O ile zaś trwali w błędach, zło przychodziło na nich, najeźdźca bił ich a część narodu szła w niewolę i na tułaczkę.

Sięgnijmy także do historii Polski. Czytając ją, ma się wrażenie, że historia Polski jest częścią pisma św. Jak naród polski był według woli Bożej, to Polska miała dzielnych hetmanów i królów, którzy nie tylko byli zdolnymi politykami, dzielnymi żołnierzami, niejednokrotnie postrachem dla nieprzyjaciół. Skoro badamy życie owych dzielnych hetmanów i królów, przekonujemy się, że to byli ludzie na wskroś religijni, którzy w jednej ręce trzymali szablę a w drugiej różaniec, z którego czerpali skupienie, dzielność i odwagę.

Pan Bóg chciał Polskę uchronić od nieszczęść, gdyż oprócz wieszczów dał Polsce proroka narodowego ks. Piotra Skargę. Gdy Polska była u szczytu potęgi i naród wzrósł na bogactwie, zaczął się od Boga oddalać, to ks. Piotr Skarga przepowiedział narodowi upadek i niewolę. Gdy się jednak naród nawróci i powróci na drogę przykazań Bożych, to Polska odzyska wolność. [illegible]

[illegible]

Gdy Polska stała się zaborczą, wówczas po rozmaitych klęskach dostała się do swojej niewoli [illegible]. Po stuletnich bolesnych niewoli naród polski w Boga wymodlił wolność, i Polska w 1918 r. została wskrzeszona do bytu państwowego. [illegible]

[illegible]

Przysięgę z okresu powstania Konstytucji 3-go Maja zmieniono jako stara i niedogodną, gdyż w przeciwnej starej przysiędze przysięgało się Bogu w Trójcy św. Jedynemu [illegible]

[illegible]

Za śp. ks. rektora Łagody, kiedy organizacje polskie i katolickie były w największym rozkwicie, [illegible]

[illegible]

Burza dziejowa rozpętała się i ten gmach państwa polskiego postawiony bez fundamentu runął. [illegible]

Jest ślepotą ludzi jeśli mówią, że Bóg jest stary i Bóg jest wieczny, [illegible]

Gdyśmy teraz się rozproszyli jak ta „skorupy ze strzaskanego glinianego garnka" po całym świecie, wielu już z nas nie wróci do Polski, bo już ich obca kryje ziemia. Dźwigając to jarzmo żelazne na karku naszym jest nam bardzo potrzebna jedność. Przystępując do budowy tego gmachu jedności, musimy się starać, by go postawić na silnym fundamencie. A tym fundamentem i naszą ostoją jest wiara w Boga w Trójcy św. Jedynego, który jest Stwórcą wszystkiego. Trzeba nam się z Bogiem i Jego prawami zjednać i Jego wolę czynić! Na tej podstawie z całym zapałem winniśmy przystąpić do budowy gmachu jedności, a praca nas wówczas nie zawiedzie. Trzeba nam trzeźwo patrzeć i rozróżniać zło od dobrego.

Przed wojną, kiedy byłem z pielgrzymką na cmentarzu polskich patriotów w Montmorency, miał przemówienie jeden z urzędników sanacyjnych z ambasady polskiej z Paryża w otoczeniu Piłsudczyków i Strzelców. Prelegent w swej mowie nazywał błędy grzechami, a grzechy błędami, co wyglądało tak, jakoby mówca się nie znał na religii katolickiej, albo nasz uważał za tumanów. Przecież każdy katolik wie, że grzech jest przestąpieniem przykazania Bożego lub kościelnego, a błąd jest zupełnie coś innego. Mogę zrobić błąd i na wieczór zamiast mleka napić się silnej kawy i przez to całą noc nie spać.

Do budowy gmachu jedności jest potrzebne wzajemne zrozumienie, nie powinno być rozbieżności pomiędzy jedną organizacją a drugą, pomiędzy jedną partią a drugą. Pracodawca winien być uczciwym płatnikiem, aby robotnik mógł żyć jak człowiek, a robotnik powinien być uczciwym pracownikiem. Ta wspónota narodu jest podobna do organizmu ludzkiego. Rozsądny człowiek dba o wszystkie członki swego ciała, i w takim ciele nie szwankuje nic. Jest harmonia. A niech tylko dba o jedne członki swego ciała, a zaniedbuje drugie, to w takim ciele nie będzie harmonii i będzie coś szwankować. Z czasem taki człowiek będzie kaleką. Tak samo w państwie musi być harmonia pomiędzy wszystkimi stanami. Dla rozwoju państwa jest potrzebny robotnik, rolnik, inżynier i wszyscy inni rzemieślnicy czy pracownicy. Z powodu braku któregoś z tych pracowników państwo będzie szwankować. Zamiast sobie wzajemnie wymyślać, powinniśmy się wzajemnie zrozumieć i zjednoczyć się.

Niejeden może powiedzieć, że tyle jest tych religii na świecie i każda religia chwali Boga na swój sposób, więc nie wiadomo, która teraz religia jest prawdziwa i prawdziwie chwali Boga. Religia rzymsko-katolicka ma takie dowody, że jest prawdziwą. Dowodów na to jest bardzo dużo. [illegible]

Takiego cudownego miejsca np. jak Lourdes żadna inna religia nie posiada. Czasem się słyszy od ludzi, którzy Lourdes nie znają, że w Lourdes się żadne cuda nie dzieją [illegible]

[illegible]

Franciszek Kaczmarek z Paryża

Świat się pociesza, że wojny nie będzie póki kłócą się w Nowym Jorku Amerykanie z Rosjanami

Pojedynek słowny między Marshallem a Wyszyńskim, a następnie między del. W. Brytanii Mac Neil'em a Wyszyńskim zwrócił na siebie uwagę świata całego. Na ogół przeważa zdanie, że dopóki napięcie amerykańsko-rosyjskie wyładowuje się w słowach, dopóty wojny nie należy się zbytnio obawiać. Niektórzy odraczają ją o cztery lata, inni o 10, jeszcze inni o 20 lat.

Póki atoli wojny nie ma, można mieć nadzieję, że jej w ogóle nie będzie, a przynajmniej robić dalej wszystko, aby jej nie było.

★

Wyszyński ponowił atak na Amerykę i W. Brytanię

LAKE-SUCCESS. — W dniu 26 września br. — jak już donosiliśmy — Wyszyński przemawiał na konferencji prasowej w Lake Success w obecności 300 dziennikarzy i oskarżył Johna Dullesa oraz innych zachodnich mężów stanu o uprawianie propagandy wojennej. Główny atak skierował Wyszyński tym razem na brytyjskiego delegata na Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych Mac Neila i Senatora Warren Austina, delegata amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa.

Przemówienie Wyszyńskiego obejmujące 10 stron maszynowego pisma zawierało dalsze oskarżenia, skierowane przeciwko „spiskowaniu na rzecz wojny w Stanach Zjednoczonych" i przeciw uprawianiu propagandy przeciwko Rosji. Imiennie zaatakował Wyszyński Dullesa, podobnie jak to uczynił na Zgromadzeniu plenarnym 18 września br.

Wyszyński powiedział, iż jego oskarżenia przeciwko Warren Austinowi i Mac Neilowi, którym zarzucił używanie oszczerstw i zniesławiania w propagandzie na rzecz nastrojów wojennych, dotyczą nie tylko ich samych, ale i wszystkich innych, którzy tę propagandę uprawiają.

Wyszyński oświadczył, iż absolutnie nie zgadza się z Mac Neilem, jakoby nie można ograniczyć roboty propagatorów wojny, ponieważ każdy obywatel jest wolny w wypowiadaniu swych myśli w wolnych państwach. „Nie po raz pierwszy słyszymy te marzenia o wolności — mówił Wyszyński — zmierzającej do popełniania zbrodni i podniecana zwierzęcych instynktów i zachęcania do masakry, zniszczenia, grabieży i wyniszczenia ludzkich istnień".

„Nie wiadomo tylko jak to się dzieje, iż pomimo zakazu prześladowań i handlu kobietami i dziećmi, wtrącania do więzień tych, którzy te zbrodnie popełniają, nie wtrącono do tych samych więzień tych, którzy uprawiają propagandę wojenną, którzy są prowokatorami i szczują do rzezi, i są dlatego najbardziej niebezpiecznymi przestępcami występującymi przeciwko wolności, postępowi i szczęściu ludzkiemu".

Wyszyński zaznaczył, iż Dulles jest jednym z głównych doradców Marshalla. W przemówieniu Wyszyński zaznaczył, iż jego oskarżenia pod adresem Dullesa dotyczą przemówienia, jakie Dulles wygłosił 10 lutego br. w Stowarzyszeniu Prasy amerykańskiej.

O przemówieniu Mac Neila na Zgromadzeniu plenarnym Narodów Zjednoczonych 22 września br. powiedział Wyszyński, iż było ono nacechowane „sarkazmem i szpilkami w połączeniu z ciężkim atakiem na Rosję". Wyszyński dodał, iż „pomimo oskarżeń rzuconych pod adresem Związku sowieckiego, Mac Neil nie potrafił usprawiedliwić się ze swej akcji popierania propagandy wojennej".

★

„USA nie mają zamiaru atakować Rosji", oświadczył Senator Warren Austin

Flushing-Meadows. — Senator Warren Austin, delegat Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa ONZ powiedział, iż przemówienie del. Rosji Wyszyńskiego zawierające absolutnie fałszywe oskarżenia Ameryki, są skierowane nie pod właściwym adresem.

Warren Austin, przemawiając w Stowarzyszeniu przyjaciół ONZ wypowiedział oficjalną reakcję Amerykanów na przemówienie Wyszyńskiego.

„Przemówienie Wyszyńskiego, mówił Austin Warren osiągło prawdopodobnie swój cel którym było zwrócić uwagę narodu rosyjskiego, iż Stany Zjednoczone zamierzają atakować Rosję. Jeśli chodziło o to, to Wyszyński bez wątpienia swój cel osiągnął. W Stanach Zjednoczonych przemówienie Wyszyńskiego wywołało skutek wręcz przeciwny, aniżeli ten, jakiego spodziewał się delegat rosyjski. Nieumiarkowy charakter oskarżeń, całkowite przekręcenie właściwych motywów amerykańskiej polityki i oświadczenia zniesławiające, rzucane pod adresem pewnych osobistości i instytucyj USA zniechęcają wielką liczbę Amerykanów, którzy wierzyli w pokojowe zamiary Rosji" — mówił Austin.

„Pomimo tego przemówienia, które jest prowokacją wobec naszego narodu, mówił Austin Warren, rząd Stanów Zjednoczonych będzie mocno obstawał przy zasadach Organizacji Narod. Zjedn. Będziemy wierzyli, iż pokój jest celem upragnionym przez wszystkie kraje, nawet jeśli metody, prowadzące do tego pokoju, są różne.

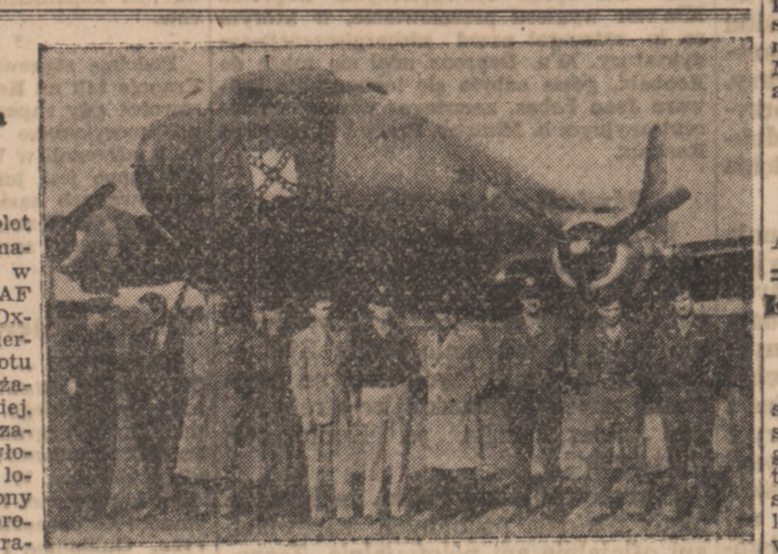
„Metody rosyjskie blokowały wolę większości w łonie Rady Bezpieczeństwa, Komisji Kontroli energii atomowej i Rozbrojenia, zmierzającej do stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej, podkreślił Warren Austin. A użycie prawa veta, by nie zostały powzięte zarządzenia przeciwko agresji w Grecji, nie świadczą w żaden sposób, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych jest bezsilna. „My nie wierzymy w to, by nie można uniknąć konfliktu", zakończył Warren Austin. „Wprost przeciwnie, wierzymy, że go można uniknąć, ponieważ stawiamy do dyspozycji O.N.Z. nasze siły".

Amerykanie stwierdzają, że „Cesarz japoński był przeciwnikiem wojny"

Tokio. — Główny prokurator w sądzie międzynarodowym Józef Keenan oświadczył, że cesarz Hirohito „nie ponosi żadnej winy za wywołanie i prowadzenie wojny na Pacyfiku".

Pierwszy samolot, który bez pilota przeleciał przez Atlantyk

Amerykański samolot transportowy „Skymaster", który lądował w Anglii na lotnisku RAF Brize Norton, w Oxfordshire, dokonał pierwszego w historii lotu przez Atlantyk bez żadnej pomocy ludzkiej. Nikt z 14 członków załogi samolotu nie przyłożył ręki do kontroli lotu. Samolot zaopatrzony w całkowicie zautomatyzowane motory, kierował się bez wyłącznie radarem przy pomocy telewizji.



(Foto: Keystone)

Załoga samolotu „Skymaster", na tle aparatu, po wylądowaniu w Anglii

Kongres partii Konserwatywnej odbędzie się w przyszły czwartek

Londyn. — W przyszły czwartek odbędzie się doroczny kongres brytyjskiej partii Konserwatywnej w Brighton, w południowej Anglii. Będzie to kongres partii liczącej 1.250 tysięcy członków. Jak zapowiada prasa konserwatywna, będzie to jeden z największych kongresów, jaki Konserwatyści odbyli po wojnie.

Książę Windsoru nie będzie obecny na ślubie ks. Elżbiety

Londyn. — Książę Windsoru powiadomił rodzinę królewską W. Brytanii, że nie weźmie udziału w ślubie księżniczki Elżbiety z porucznikiem Mountbattenem (prawdopodobnie dlatego, że żona jego pani Simpson nie otrzymałaby zaproszenia).

Premier czeski oświadczył, iż zwycięstwo komunistów jest konieczne dla dobra Czech

PRAGA. — Premier Gottwald oświadczył w wywiadzie, udzielonym „New York Herald Tribune", iż jest w interesie narodu czeskiego i państwa, by partia komunistyczna w Czechosłowacji uzyskała absolutną większość w czasie najbliższych wyborów do parlamentu czeskiego. Gottwald powiedział, iż zwycięstwo komunistów pozwoli zwiększyć się tej partii w rządzie, tak, iż rząd ten o przygniatającej większości będzie mógł ustanowić znacznie łatwiej i szybciej w Czechosłowacji ustrój gospodarczy, społeczny i polityczny, który się jego zdaniem najlepiej kulturalnie Republiki socjalistycznej.

Premier Gottwald dodał, iż myśli on o zorganizowaniu czeskiego świata pracy w jednej partii przez doprowadzenie do połączenia Komunistów z Socjalistami.

Z czasie ostatnich wyborów w 1946 r. partia komunistyczna uzyskała 38 proc. mandatów w parlamencie. Gottwald jej przywódca został zaproszony przez Prezydenta Benesza do stworzenia rządu, w którym Komuniści posiadają następujące teki: Ministerstwo Spraw Wewn., Finansów, Informacji, Rolnictwa, Handlu Wewn. oraz Wywczasów Robotniczych i Urlopów.

W obecnych wysuwanych wyborach, zapowiadanych już w Czechosłowacji, nie wydaje się, że partie, czescy Socjaliści, Socjaliści narodowi Benesza i Partia Ludowa są zdecydowane nie dopuścić do Komunistów do uzyskania absolutnej większości, iż obawy, iż one mogą zbyt przyczyniać się demokratyzacji w Czechach. Panuje przekonanie, iż w ramach wyborów i niekrępowanych wyborów w Czechosłowacji wpływ Komunistów nie może być, znacznie jedynie swoje pozycje polityczne w parlamencie i w rządzie. Komuniści mają jednak, iż w swojej grze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Gottwald zapowiedział przedstawicielowi pisma amerykańskiego, iż Czechosłowacja jest bardzo zainteresowana większymi kredytami zagranicznymi, nie ma podstawie solidnych warunków handlowych". Jeśli chodzi natomiast o wykonanie dwuletniego planu gospodarczego to Czechosłowacja, zdaniem Gottwalda, zamierza wykonać go całkowicie bez jakiejkolwiek pomocy zagranicznej.

Mówiąc o przyszłości kraju i partii, Gottwald zaznaczył, iż „Czechosłowacja zmierza do powolnej ewolucji socjalistycznej bez dalszej jakiejkolwiek rewolucji i bez uciekania się do dyktatury proletariatu czeskiego". Premier uzasadnił, iż komuniści czescy nie wprowadzają żadnej zmiany w doktrynie marksistowskiej, dążą natomiast jedynie do zastosowania jej w życie w zmienionych warunkach przez wprowadzenie pewnych twórczych nieznacznych zmian politycznych.

Obserwatorzy zagraniczni rokują wzrost walki komunistów czeskich przeciw partii Benesza i przeciw samemu Beneszowi. Ostatnio pojawiły się także w komunistycznej prasie polskiej ataki na Benesza.

Poznajmy kraje świata

ETIOPIA

Etiopia, zwana także Abisynią, jest jednym z najstarszych krajów świata. Przodkami rodziny królewskiej są król Salomon i królowa Saba. Kraj zajmuje obszar 875.000 km. kw., w górzystej okolicy północno - wschodniej Afryki. Na zachodzie graniczy z angielskim Sudanem, na południu z Kenią, na wschodzie i północy z Somalią francuską, angielską, byłą włoską i Erytreą. Liczy ponad 12 milionów mieszkańców. Stolicą jest Addis-Abeba. Na pierwszej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego reprezentował Etiopię ras H.S. Imru. Sztandar narodowy składa się z trzech pasów, zielonego, żółtego i czerwonego z herbem państwowym w postaci lwa z chorągiewką w środku.





(Foto Aperçus des Nations Unies)

Wolność prasy po amerykańsku a wolność prasy w pojęciu reżimu krajowego

W prasie krajowej znajdujemy następujące uwagi:

„W Bremie władze okupacyjne zakazały kierownictwu partii komunistycznej wydawania jakichkolwiek publikacji przez okres 3 tygodni. Powodem zakazu było krytykowanie polityki mocarstw zachodnich przez pisma komunistyczne.

W Frankfurcie odebrano redaktorowi Karlebachowi licencję na wydawanie dziennika „Frankfurter Rundschau". Karlebach — b. więzień polityczny obozów koncentracyjnych jest członkiem partii komunistycznej. Oświadczono mu, iż cofnięcie licencji nastąpiło dlatego, ponieważ nie wierzy on w „dobre" cele polityki amerykańsk. w Niemczech i nie ma zaufania do władz okupacyjnych.

Ale amerykańskie władze okupacyjne są bardzo zadowolone z działalności tych redaktorów ,którzy w swoich gazetach umieszczają „peany" na cześć Ameryki i kalumnie na ZSRR i innych wschodnich sojuszników. Amerykańskie władze zapewniają przy tym iż w ich strefie wydawana prasa cieszy się „największą wolnością".

Wątpliwa to „wolność prasy" kiedy za słowa krytyki i postępowe poglądy likwiduje się gazety. Czyżby zdaniem władz amerykańskich wolność prasy stosowana tylko w stosunku do pism reakcyjnych była skutecznym środkiem demokratyzacji Niemiec?"

Tak pisze prasa krajowa. Jednakże katolicy w Polsce i chłopi polscy z P.S.L. byliby zadowoleni, gdyby w Polsce cieszyli się taką wolnością prasową, jaką mają pisma komunistyczne w okupacji amerykańskiej. Należy jednak do „tryków" dzisiejszej propagandy, aby kocioł przymawiał garnkowi, chociaż sam smoli.

Uran w ropie naftowej

Mendoza. — Uczeni i badacze państw. uniwersytetu w Mendozie (Argentyna) znaleźli uran w ropie naftowej, wydobytej z szybów w Tupungato. Odkrycie to ma duże znaczenie; po raz pierwszy bowiem wykryto ten pierwiastek w ropie naftowej.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Stanach Zjednoczonych jest około 100 prawdziwych włóczęgów. By uzyskać ten „zaszczyt", trzeba spędzić conajmniej połowę życia na wędrówkach po świecie i nie korzystać nigdy z biletu kolejowego. Egrzemplarze ludzkie godne najwyższego podziwu w epoce dzisiejszego postępu.

■ Architekt amerykański Lloyd Wright zaprojektował ostatnio wybudowanie domu w formie muszli z ostrygi. Ciekawe, czy znajdzie amatorów. Ludzie tęsknią do prostoty i wygody, a nie do utrudniania sobie tego krótkiego pobytu na tym padole płaczu.

■ Grabarze paryscy sprzedają na czarno groby. Ktoby zechciał, może je nabyć za skromne 300 tysięcy franków. Chodzi oczywiście o miejsce na wieczny spoczynek.

■ Czesi przeżywają nowe trudności tytoniowe. Oto nagle czeski monopol tytoniowy stwierdził, iż 10 tysięcy urzędników zażądało normalnych przydziałów tytoniowych. Niemały kłopot. Nowe biura będą dymić ku radości kiepsko opłacanych funkcjonariuszy. Dostawy czeskich „Gitanes'ów" do Francji z Moraw czeskich doznają z pewnością dalszych ograniczeń. Dla palaczy niezbyt wesoła wiadomość.

■ Premier brytyjski otrzymał przesyłkę pocztową z maszyną piekielną. Szczęście chciało, iż maszyna nie eksplodowała. Ale Premier musiał zapłacić dodatkowe ofrankowanie, gdyż nieznany autor zamachu nie nalepił dostatecznej ilości wymagaych znaczków pocztowych. Co za ironia! Otrzymać bombę i jeszcze za nią zapłacić!

■ Prasa polska podała wiadomość, iż pewna 48-letnia „panienka" poślubiła młodzieńca, który nie przeżył jeszcze 18 wiosen. Komuś brak ostatniej klepki.., mądrości. Prasa dodała, że oblubieńcem jest student. Życzymy powodzenia w dalszych studiach...

■ Na Honolulu łódź podwodna ocaliła rozbitków, których samolot wpadł do morza. Dzielny kapitan łodzi, kiedy otrzymał serdeczne podziękowanie od pilota i jego ekipy, oświadczył: „nie ma za co. Może panowie się innym razem zrewanżują". Wesołek...

■ Amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeń podają, iż 4-krotnie jest więcej wypadków samochodowych, niż samolotowych. Niektórzy żartownisie oświadczają, iż istotnie jest „przyjemniej wpaść w chmurę, niż na drzewo". Mają rację.

Los jednego i ćwierć miliona uchodźców w Niemczech

Berlin. — Trzech Senatorów amerykańskich, którzy przebywali ostatnio w Niemczech i Austrii dla przeprowadzenia badań o potrzebach Europy w związku z planem Marshalla, zwiedzili niektóre obozy uchodźców w Niemczech i Austrii i oświadczyli, iż zagadnienie 1,250 tysięcy uchodźców europejskich powinno być rozwiązane przed rokiem 1950, jeśli ta masa ludzka nie ma być ciężarem dla państw, na terenie których przebywa.

★

Kilka tysięcy uchodźców wyjedzie do Australii

Londyn. — Do Londynu przybyła Komisja australijska, która przeprowadzi rekrutację wśród uchodźców europejskich. Komisja ta uda się następnie do Niemiec, gdzie wybierze kilka tysięcy kandydatów na wyjazd do Australii. Komisja ta szuka w pierwszym rzędzie robotników kwalifikowanych do prac przy siłowniach wodnych w zakładach energii elektrycznej oraz w kopalniach. W dniu 31 października br. wyjedzie z Anglii pierwszy transport uchodźców do Australii.

19 milionów dolarów na zakup bawełny dla Niemiec

Waszyngton. — „Export - Import Bank" zatwierdził przyznanie połączonej strefie anglo - amerykańskiej kredytu, w wysokości 19 milionów dolarów na zakup bawełny.

Zabójstwo i samobójstwo w kinie

Neapol. — W sali wielkiego kina neapolitańskiego „Aurora", podczas wyświetlania sceny miłosnej, rozległy się nagle huki strzałów. Natychmiast przerwano przedstawienie. Gdy rozbłysły światła, stwierdzono, że dwoje widzów nie żyje. Ugo Angelino, lat 28, oddał z rewolweru śmiertelny strzał do narzeczonej, Rafaeli Rurso, po czym wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Statki przewiozły przez Atlantyk ponad 200 tys. pasażerów w sześciu miesiącach

Londyn. — W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1947 r., statki dziewięciu krajów przewiozły przez Atlantyk 205.110 pasażerów. 114.385 osób podróżowało z Europy do Ameryki, 90.725 z Ameryki do Europy. Statystyki te nie obejmują wojskowych.

Okręt „Queen-Elisabeth" przepłynął Atlantyk 22 razy i przewiózł 49.232 pasażerów.

Wyprawa amerykańska na Antarktydę

Waszyngton. — Departament marynarki ogłosił, że prace nad badaniem hydrografii w Antarktydzie, rozpoczęte w r. 1946 przez ekspedycję Byrda, prowadzone będą dalej. Zajmą się nimi załogi dwóch łamaczy lodów, które pod koniec jesieni wysłane będą do Antarktydy.



(Foto: France-Clichés)

Widok miejsca rozbicia się bombowca w Mautby (Anglia), gdzie sześciu pasażerów poniosło śmierć. Z samolotu pozostały tylko szczątki.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

362) (Ciąg dalszy)

Lecz mimo wysiłku nie można było dostrzec żadnej drogi mogącej stanowić dojście do dziwnej pustelni. Natomiast niby potwierdzenie objaśnienia wiatr przyniósł do uszu patrzących nikły dźwięk, ledwo dosłyszalny, lecz jakże kojący! Głos dzwonu, dzwonu, co płoszy demony...

— Kuziba... Kuziba... — powtarzał Godfryd zamyślony. Jechali dalej i dalej, wciąż w tym samym żarze, wciąż widząc te same rozparzone słońcem rude jak krew głazy. Czyż ciągną się one bez końca? Niepokojącym zdało im się również, że zjeżdżają ciągle niżej i niżej, znacznie niżej, niżby usprawiedliwiały poprzednie wjazdy pod górę. Jeszcze i jeszcze ciągle w dół. Przychodziło im na myśl, że przewodnik ich oszukał lub sam został zmylony przez duchy, a oni schodzą ku krawędzi świata, zawiasom ziemi, za którymi nie będzie już nic... Chyba piekło, którego otaczające góry są przedsionkiem.

Jechali tak cały dzień. Na koniec pod wieczór daleko w dole błysnęła wstęga zieleni. Nie szczypta jej, odrobina, jak poprzednio, lecz długa smuga, rozszerzająca się w silną zwartą oazę Jerycha. Prodkiem zieleni niewidoczny stąd płynął Jordan, święta rzeka, ojciec wód, dobroczynny bieg wody, dającej życie dolinie, zasilającej pokarmem ziemię i dusze.

Godfryd zszedł z konia, zdjął hełm i szedł pieszo z gołą głową, modląc się półgłosem. Konie parskały radośnie, czując wodę i paszę. Przez drogę przesunęły się trzy kobiety czarno odziane z dzbanami wody na głowie. Przeciw jadącym wybiegły najpierw skąpe, kolczaste zarośla, zadowalające się echem wilgoci, potem oliwki, potem gąbczaste, soczyste, ciemnozielone palmy bananowe, obciążone wiechami niedojrzałych jeszcze owoców. W krzakach wrzało od ptactwa. Przeskok między poprzednią martwością i pustką a panującym na oazie życiem był nagły i oszałamiający.

Ku południowi szlak zieleni zwężał się, kurczył, schodził do samych brzegów, na koniec nikł zupełnie, choć rzeka płynęła dalej. Na widnokręgu błękitniała lśniąca wielka tafla, podobna do polerowanej stali, niesamowicie gładka, niesamowicie nieruchoma. — Morze Martwe... — objaśnił przewodnik.

Choć ciekawość ciągnęła ich zobaczyć przeklęte miejsce, odłożyli to na później, gdyż towarzysze pod Jerozolimą czekali na wodę. Toteż skoro świt, wypełniwszy zabrane ze sobą wory skórzane, ruszyli z powrotem przez góry. Wiatr dął jałowy, suchy. Nie niósł w pustynię świeżości oazy, lecz przeciwnie zasypywał oazę pyłem gór. W połowie drogi Godfryd zdał dowództwo Kononowi, sam z dwoma pachołkami skręcając na prawo.

— Dogonię was później — objaśnił.

De Montaigu nie chciał go puścić, przedkładając, że szaleństwem jest puszczać się samotrzeć w te góry przeklęte, lecz Godfryd uparł się i nie ustąpił. Celem jego wycieczki był skalny klasztor Kuziba. Pragnął dotrzeć doń, zobaczyć płynące tam życie. Zdawało mu się, sam nie wiedział czemu, że odkryje w nim coś niezmiernie ważnego, czego sam rozwikłać i znaleźć nie umie. Rozplącze jakąś zagadkę, śmiertelnie dręczącą..

Stosunkowo łatwo odnalazł miejsce, z którego patrzyli wczoraj, okrążył mozolnie cyrk wzgórz i stanął po przeciwnej stronie wąwozu, a raczej kotliny, tuż ponad urwiskiem. Klasztor musiał znajdować się pod nim, niewidoczny.

Godfryd szukał oczami liny, o której wspomniał przewodnik. Znalazł ją, zręcznie ukrytą w rozpadlinie, uczepioną haka wbitego w skałę. Lina była upleciona z poczwórnego rzemienia i co pewien odstęp powytykane w nią były krótkie kołki jako szczeble. Bez wahania, nie zważając na osłupiałe spojrzenia pachołków, Godfryd odrzucił szczyt, zdjął rękawice i zbroję, uchwycił linę i jął spuszczać się powoli.

Przedsięwzięcie nie było łatwe i wymagało nie lada odwagi. Schodzący nie wiedział, jak długo przyjdzie spuszczać się sposobem linoskoka, jak go mnisi przyjmą i czy się utrzyma. Słońce paliło niemiłosiernie. Od upału w oczach stawały to ciemne, to świetliste kręgi, głowę ogarniała szumiąca słaba senność. Przeciwległy koniec liny nie był snadź umocowany i wicher targał nią, że kołysała się w prawo i w lewo. Skała cofnęła się uskokiem w głąb i rycerz wisiał nad próżnią. Nie przestawał jednak schodzić uparcie. Przypomniały mu się wszystkie opowieści gędziarzy, gdzie nieznający trwogi zdobywca idzie w głąb ziemi po skarb zaklęty lub dla wyzwolenia swej pani. On podobnie schodził w niewiadomą głąb, by uzyskać skarb spokoju i wyzwolić duszę własną...

(Ciąg dalszy nastąpi)

WRZESIEŃ 30 Wtorek

Dziś: Hieronima m.
Jutro: Jana z Dukli
Pojutrze: Aniołów Stróżów

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Do jednostek Wojsk Polskich, które za czasów generała Sikorskiego wsławiły się w walkach z Niemcami na terenie Francji, należy I. Dywizja Grenadierów Śląskich. Nie zapominając o wkładzie innych jednostek polskich we Francji w pamiętnych tygodniach czerwca 1940 roku, trzeba przypomnieć, iż żołnierze Pierwszej Dywizji Grenadierów Śląskich, pozostawili nie mało potu, krwi i zabitych towarzyszy w Alzacji i w Wogezach. Z 16 tysięcy żołnierzy i oficerów stanowiących główną siłę pułków wchodzących w skład 1. Dywizji Grenadierów Śląskich, większość rekrutowała się spośród synów górników polskich, przebywających na emigracji we Francji i Belgii.

Obecnie, gdy formacje Wojska Polskiego na obczyźnie uległy likwidacji bądź przez władze francuskie po ich powrocie z niewoli i po zakończeniu działań, bądź na skutek repatriacji przez władze polskie, bądź wreszcie przez Brytyjczyków, byli żołnierze i oficerowie stanęli znowu przy warsztatach cywilnych, na roli, w kopalniach i w najrozmaitszych gałęziach przemysłu francuskiego.

Warto zwrócić uwagę wszystkich byłych żołnierzy 1. Dywizji Grenadierów Śląskich, by pomyśleli o stworzeniu swoich kół Grenadierskich na terenie Francji, w poszczególnych ośrodkach, gdzie pracują. Jedynie poprzez zorganizowaną akcję byli żołnierze, będą mogli upomnieć się o swe należytości demobilizacyjne, o odznaczenia bojowe i pamiątkowe oraz o wszelkie dokumenty z tytułu przynależności do 1. Dywizji Grenadierów Śląskich. Wreszcie zorganizowani Grenadierzy nie mogą zapomnieć o swych towarzyszach poległych w walkach we Francji w 1940 roku. Organizacja żołnierzy z Pierwszej Dywizji Grenadierów postara się o przewiezienie wszystkich poległych do wspólnej mogiły, którą się potem zaopiekuje.

Jak się dowiadujemy, z dotychczasowych wysiłków w tym kierunku prowadzonych wynika, że żołnierze i oficerowie 1. Dywizji Grenadierskiej, poczęli już kłaść zręby i podwaliny pod organizację, która na wzór II. Dywizji, przybierze formę Związku Grenadierów I. Dywizji Śląskiej. W październiku br. ma przybyć do Francji były dowódca Dywizji, co pozwoli na zwołanie Zjazdu wszystkich kół, grupujących dawnych Grenadierów.

Niech żołnierze I. Dywizji Grenadierów Śląskich jednoczą się i organizują na płaszczyźnie Związków Kombatanckich, ponieważ jedynie zorganizowane grupy przedstawiają pewną wartość społeczną.

Zimowy rozkład jazdy na kolejach

Z dniem 5. październiwa na kolejach francuskich wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów.

Na milion przedsiębiorstw we Francji, większość nie zatrudnia 200 robotników

Paryż. — We francuskich urzędach statystycznych sporządza się obecnie spisy wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Według ostatnio przeprowadzonych ankiet, znajduje się obecnie we Francji milion różnych przedsiębiorstw, z których tylko 3.101 przedsiębiorstw posiada ponad 200 robotników.

Większe przedsiębiorstwa przeważnie znajdują się w najbardziej uprzemysłowionych departamentach Sekwany, Nord i Pas de Calais. Większość innych departamentów, posiada ich tylko znikomą ilość, a niektóre, jak Lozere i Korsyka wogóle większych przedsiębiorstw nie posiadają.

Pośród tych 3.101 wielkich przedsiębiorstw, najważniejszymi są zajmujące się przeróbką metali, fabryki włókiennicze, przemysły chemiczne i kopalniane.

Wielką liczbę robotników zatrudniają zwłaszcza przedsiębiorstwa, zajmujące się przeróbką metali. Jest ich ogółem 724 w stosunku do 484 fabryk włókienniczych.

Krajowa wystawa szkolnictwa katolickiego

W Pałacu Wystaw przy Porte de Versailles odbywa się obecnie wystawa szkolnictwa katolickiego. W dziejach szkolnictwa katolickiego we Francji jest to pierwsza wystawa o podobnym zasięgu. Przygotowania do wystawy trwały rok. Koszta jej przekraczają 10 milionów fr. Wystawa zajmuje blisko 6.000 m. kw.

Szkolnictwo katolickie we Francji istnieje dzięki wielkiej ofiarności katolików, dzięki poświęceniu 50.000 nauczycieli, którzy wiadomości swoje i zdolności oddają do dyspozycji wielkiego dzieła, pomimo wielce niekorzystnych warunków finansowych. Wystawa, mieszcząca się w kilku salach, nie ma żadnego charakteru propagandowego. Stanowi zwykły pokaz, który mówi sam za siebie. — J. E. ks. kardynał Suhard, który zwiedził wystawę, przypomniał współpracę kościoła z francuską szkołą katolicką w prowadzonym przez nią dziele wychowawczym. Wystawa szkolnictwa katolickiego stanowi najpiękniejszy dowód wytrwałości katolików francuskich, którzy własnym wysiłkiem zdołali szkolnictwu katolickiemu zapewnić istnienie. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Odbudowa i odrodzenie się Warszawy

Katowice. — „Dziennik Zachodni" zamieścił ciekawy opis odradzającej się Warszawy. Wskazawszy na wygląd Warszawy 2 lata temu, dokonany postęp opisuje jak następuje:

Dziś to już wygląda zgoła inaczej. Piwnice stopniowo pusteszeją, bocianie gniazda, grożące każdej chwili katastrofą, albo zostały podbudowane, odremontowaną kamienicą, albo zniknęły wraz z murami, nie dającymi gwarancji bezpieczeństwa. Są ulice, na których już prawie nie znać przejść wojennych: Lwowska, gdzie większość domów odrestaurowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Wiejska, dziś Daszyńskiego nazwana, gdzie Sejm, Centralny Urząd Finansowania (w gmachu dawnej Izby Przemysłowej), „Czytelnik" i PPS. doprowadziły jedną stronę do względnego porządku.

Nie tylko na dalekim — i bliższym — Mokotowie wre ruch rekonstruowania mniej zniszczonych will. Nie tylko na Starym Mieście uroczyście oczyszcza się z gruzów ulice. Nawet w samym Śródmieściu po dwóch, trzech tygodniach niebytności widać nowo zamieszkałe domy, widać świeżo otwarte sklepy, albo trzy piętra murów tam, gdzie jeszcze niedawno pracowano koło parteru.

Tak właśnie jest w okolicach koło kościoła św. Krzyża. Ta poważna świątynia, jedna z pierwszych, bo jeszcze w 1945 roku, pokryta dachem, nie jest co prawda w stanie beznadziejnym, ale w miarę odbudowywania różnych domów oraz bardziej uwydatnia swoje ciężkie uszkodzenia. Nie ma zupełnie jednej wieży — podwaliny jej dopiero od niedawna otoczono rusztowaniem jest więc nadzieja, że będzie zrekonstruowana. Druga wieża, pozbawiona kopuły, stoi. Ale dla warszawiaka ważne jest, że śpiżowy Chrystus stoi po dawnemu na balustradzie.

Położone naprzeciw kamienice i łaźnie „pod Messalką" już nie istnieją. podobnie — jak restauracja Lijewskiego. Dzisiaj od bramy uniwersyteckiej aż po pełen gruzów pałac Karasia ku teatrowi Polskiemu są takie zwały pogruchotanych ścian, że nikt nie jest w stanie odróżnić jednej posesji od drugiej.

Takie same gruzy są obok kościoła, po jednej i drugiej stronie. Z pięknego pałacu Zamoyskich niewiele co pozostało, mniej jeszcze z sąsiedniego domu narożnego od Świętokrzyskiej, gdzie była przed wojną główna komenda policji.

Z pałacu Staszica — Towarzystwo Naukowe Warszawskie — ocalał front od Kopernika. Jest zabezpieczony, to znaczy, że wszelkie otwory aż po drugie piętro zamurowane są surową cegłą bez tynku. Z rytego na górze napisu pozostały tylko fragmenty: (Societas) Scientiar(um Vars)oviensi(s). Natomiast oficyna przy Nowy Świecie, w której się mieściło Towarzystwo Geograficzne i szereg instytucji naukowych, leży prawie zrównana z ziemią.

Siedzi na swoim dawnym miejscu Kopernik.

Wbrew zamiarom odwiecznego wroga, wbrew zaciekłości, z jaką ją niszczył, Warszawa „się porusza". Warszawa zaczyna żyć na nowo dzięki owej na początku wspomnianej niezachwianej miłości swych dzieci.

Odradza się tak dalece, że dzisiaj w trzecim roku po klęsce, obserwacje dzielą się zupełnie wyraźnie na dwie części: Warszawa stara odbudowywana i Warszawa nowa, budowana.

Franciszek Szymczak ślusarz — literat

Pierwszą nagrodę (30.000 zł.) w konkursie na pamiętnik robotnika z czasów okupacji uzyskał Franciszek Szymczak z Warszawy.

Z zawodu jest on ślusarzem.

Urodził się w roku 1918 w Rostowie nad Donem, gdzie osiadł w 1916 roku jego ojciec, ewakuowany z Warszawy. W 1922 r. wraz z rodzicami przyjechał do Warszawy.

Ukończył szkołę powszechną. — Naukę w szkole handlowej przerwał, zmuszony zarabiać na życie.

Podczas wojny Franciszek Szymczak walczył w obronie Warszawy. Następnie przechodzi obóz Altengrab w Saksonii i w maju 1945 r. wraca do Warszawy.

Górnicy pomagają w odbudowie zniszczonych wsi

Powiat rybnicki — jeden z najbardziej zniszczonych — odbudowuje się w dużej mierze dzięki pomocy Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego.

Celem przyjścia ze stałą pomocą wsi, w Rybnickim utworzyły się przy każdym zakładzie pracy komitety odbudowy wsi. Załogi opodatkowały się dobrowolnie w wysokości 1/4 proc. poborów miesięcznych, a a oprócz tego każda kopalnia wzięła pod opiekę jedną ze zniszczonych gmin powiatu.

Pomoc ta pozwoliła nie jednej rodzinie chłopskiej wyjść z piwnic do odbudowanych domów oraz zakupić sprzęt rolniczy i żywy inwentarz.

Dzień Spółdzielczości w Polsce

Warszawa. — W tych dniach przypada w Polsce „Dzień Spółdzielczości", który będzie uroczyście obchodzony.

Brak księży na Ziemiach Odzyskanych

Kraków. — Na ziemiach odzyskanych przez Polskę daje się odczuwać ogromny brak księży. W jednym z miast Dolnego Śląska na pięć kościołów trzeba było zamknąć cztery. Biskupi polscy starają się o powrót księży, znajdujących się w różnych obozach uchodźców w Niemczech. (C.I.C.)

Ujęty przywódca banderowców

Kraków. — W tych dniach czechosłowackie oddziały bezpieczeństwa ujęły w Słowacji jeszcze jednego przywódcę grup Banderowców — Kalinowicza. Zeznał on, że przekroczył granicę Czechosłowacji w pojedynkę, ponieważ reszta członków jego bandy rozpierzchła się na skutek zdecydowanej akcji wojsk polskich. Kalinowicz oświadczył, iż Banderowcy nie widzą obecnie możliwości przedostania się na zachód i wobec tego nie pozostaje im nic innego, jak kapitulacja.

Morderca 44 Polaków skazany na karę śmierci

Szczecin. — Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie toczyła się rozprawa przeciwko potwornemu mordercy 22-letniemu Ukraińcowi, Jerzemu Hyszcie, oskarżonemu o zamordowanie 44 Polaków w czasie Powstania Warszawskiego.

Podczas wojny wstąpił on do podziemnej organizacji UPA. W czasie śledztwa zbrodniarz stwierdził, że w czasie powstania zamordował 30 żołnierzy polskich i 18 dzieci, z których troje pozbawił życia, rozbijając główki o ścianę. Nadto przyznał się on do zamordowania 6 kobiet. Sąd skazał bestialskiego zbrodniarza na karę śmierci i konfiskatę mienia.

Przedstawiciele stolic słowiańskich zaproszeni do Warszawy

Warszawa. — Z końcem września przybyli do Warszawy na zaproszenie Warszawskiej Rady Miejskiej przedstawiciele stolic słowiańskich. Goście zapoznają się z odbudową stolicy Polski oraz z systemem naszej gospodarki samorządowej.

Ks. kardynał Hlond bawił w Bydgoszczy

Bydgoszcz. — Z Bydgoszczy wyjechał J. Em. ks. kard. dr. August Hlond. Gościł równocześnie z ks. kard. Hlondem sufragan warszawski ks. biskup Choromański, sufragan poznański ks. bisk. Jedwabski i metropolita poznański ks. arcybiskup Dymek oraz sufragan gnieźnieński ks. biskup dr. Bernacki.

Fałszowanie środków żywności

Bydgoszcz. — Rozpoczyna się sezon fałszowania miodu. Większa część miodu znajdująca się na rynku w Polsce fałszowana jest syropem kartoflanym.

Wzmogło się również fałszowanie mielonego pieprzu (badanie wykazało domieszkę mąki i trocin) oraz cynamonu.

P. Z. H. ostrzega przed nabywaniem produktów w opakowaniach poniemieckich. Są to z reguły artykuły fałszowane, a zwłaszcza rozpowszechnione wyroby „Oetkera".

Należy również uważać przy nabywaniu kosmetyków — czy tuby ołowiane są ocynowane, w przeciwnym razie są one szkodliwe dla zdrowia. Tub tych w ostatnich czasach dużo pojawiło się na rynku.

Polak jako świadek w procesie w Dachau

Poznań. — W procesie przeciwko zbrodniarzom z obozu koncentracyjnego w Mauthausen zeznawał Polak Tadeusz Pacer, który oświadczył, że fizycznie słabi więźniowie, którzy nie mogli być już przydatni do pracy w podziemnych zakładach budowy niemieckiej broni rakietowej, byli wysyłani do Lublina. Pacer widział wysyłkę trzech takich transportów liczących po 1.000 osób. Jeden z wysłanych, który po pewnym czasie wrócił do Mauthausen, twierdził, że transport taki przetrwało tylko 160 wysłanych. Pozostali zginęli z wycieńczenia i chorób.

Cmentarz na dachu

Wrocław. — Na dachu budynku zajmowanego przez Sąd we Wrocławiu znaleziono kilka usypanych grobów. Na jednym z nich stoi drewniany krzyż bez napisu. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to groby żołnierzy niemieckich, przypuszczalnie z niemieckiej obrony przeciwlotniczej. Na razie na dachu odkryto 4 groby w tym jeden kilkuosobowy.

Przemysł na Ziemiach Odzyskanych

Poznań. — Jak poważny jest udział przemysłu Z. O. w ogólnym potencjale przemysłowym Polski, świadczyć będzie następujących kilka cyfr. W wielu artykułach zakłady Ziem Odzyskanych dawały całkowitą produkcję, w większej jeszcze ilości produkcja była dominującą w stosunku do ogólnopolskiej.

I tak: 100% liczników i zegarów elektrycznych, aparatury przekaźnikowej, lamp i aparatów radiowych, dały zakłady Ziem Odzyskanych. Również 100% obrabiarek z wałem giętkim i wózków kopalnianych wytworzono na Ziemiach Odzyskanych.

W przemyśle metalowym 81,8% wagonów towarowych wyprodukowano na Ziemiach Odzyskanych w 1946 r. Równie poważny wkład w osiągnięcia polskiego przemysłu posiada przemysł węglowy Ziem Odzyskanych. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1946 — 30,5% węgla kamiennego, ponad 58% koksu z półkoksem i 99% węgla brunatnego wydobyto w kopalniach Ziem Odzyskanych.

W przemyśle hutniczym Ziemie Odzyskane odgrywają nieco mniejszą rolę, niemniej i tu produkcja Ziem Odzyskanych stanowi poważny procent produkcji ogólnopolskiej. Tak więc 18,4% surówki, 30% odlewów żeliwnych, 23,1% rudy cynkowej surowej wyprodukowały w 1946 r. zakłady Ziem Odzyskanych.

Poniżej zamieszczona tabela wykazuje liczby uruchomionych zakładów przemysłu państwowego wraz z przemysłem miejscowym na Ziemiach Odzyskanych i stosunek ich do ogólnej liczby zakładów przemysłowych w Polsce.

Ilość zakładów czynnych

Stan na dzień	Cała Polska	Ziem. Odz.	Ziem. Odz. w stos. do całej Polski
31.8.45	3.020	413	13,6
30.6.46	3.832	1.016	26,5
30.6.47	3.442	1.215	35,2

Z tabeli wynika, że procentowy udział Ziem Odzyskanych w ogólnej liczbie zakładów przemysłowych stale rośnie, osiągając w czerwcu 1946 — 35,2% liczby zakładów przemysłu państwowego wraz z miejscowym w całej Polsce.

Proces uruchamiania zakładów wiąże się bezpośrednio ze wzrostem stanu zatrudnienia, co obrazuje poniższa tabela:

Ilość osób zatrudnionych

Stan na dzień	Cała Polska	Ziem. Odz.	Ziem. Odz. w stos. do całej Polski
31.8.45	441.057	75.235	17,0
30.6.46	850.823	206.393	24,2
30.6.47	1.048.943	304.393	29,0

Równomiernemu i stałemu wzrostowi zatrudnienia w całej Polsce towarzyszy więc jeszcze silniejszy przyrost zatrudnionych na Ziemiach Odzyskanych, wynikiem czego jest zwiększenie procentowego stosunku zatrudnienia Ziem Odzyskanych do całej Polski z 17 do 29%.

Dzieci w Cannes
oglądały polskie filmy marionetkowe
(Od własnego korespondenta)

Cannes. — Klub Cendrillon urządził w poranek niedzielny bezpłatne przedstawienie dla dzieciarni Cannes. Pokazano również film polski. Krótkometrażówkę: **„Paweł i Gaweł"** według znanego wiersza Fredry. Jest to drugi polski film marionetkowy. Pierwszym był **„Smok Podwawelski"**.

W kalejdoskopie oglądanych filmów dla dorosłych, należy wymienić włoski **„Il delitto del Giovanni Episcopo"**, wedle powieści d'Annunzia. Znać lwi pazur autora. Grają świetnie, zdjęcia pierwszorzędne. Jest to jednak raczej teatr. A więc dialogi odgrywają równoznaczną rolę ze zdjęciami. Nie było podtytułów, tłumacz tylko przeszkadzał, tłumiąc słowa włoskie.

Krótkometrażówka kanadyjska czarnobiała **„Wyspa Umarłych"** wedle znakomitego obrazu Böcklina — słynnego malarza szwajcarskiego (1827—1901), trwa, na szczęście tylko sześć minut. Nic a nic nie zrozumiałam.

Rozbłyska nagle na ciemnym tle biały orzeł. Dlaczego i skąd nie wiadomo?... Sąsiedzi moi są tak samo mało inteligentni jak i ja.

Potem już nie trzeba się wysilać, aby zrozumieć treść francuskiego: **„Amants du Pont Saint-Jean"**. Realizator Henri Decoin, który zdobył rozgłos filmami „Battements de coeur", „Les inconnu de la maison" itd. wprowadza nas w piękny zakątek Provence nad Rodanem, Gaby Morlay gra rolę bohaterki.

Michel Simon, jak zawsze gra, jak to on potrafi. Akcja filmu wartka. A jednak... zbyt ponure środowisko, zupełnie brak uśmiechu i słońca, nuży... Aby nieco odpocząć od filmów, wytwórnia Gaumont urządziła przyjęcie w Majestic'u na werandzie. Wcale nie majestatycznie pchają się goście, a kelnerzy bałansują nad głowami tace z przysmakami.

Z daleka widzę **Tino Rossi'ego**. Dalejże przeprawiać się przez tłum do niego.

— Czy mogę prosić o autograf? zapytuję po chwilce rozmowy.

— Najchętniej — odpowiada. Podaję mu kartkę, podtrzymując ją od dołu teczką. W tej chwili trzej fotografowie pstrykają, zdejmując nas. Już jesteśmy otoczeni dużym kołem widzów. Podsuwają album do podpisów.

— Jakie są p. projekty? — indaguję Tino Rossi'ego.

— Nakręcać będę „Piękną Młynarkę" Schuberta z Pagnolem.

— Gdzie?

— W Nicei.

Czuję, że koledzy po piórze, pałają żądzą rozmowy ze słynnym śpiewakiem.

Odchodząc, zapytuję jeszcze: — Dlaczego pan ma taki smutny wyraz oczu?

Tino Rossi uśmiecha się i... zaprzecza.

Przy wejściu na werandę stoi mikrofon. Właśnie dyrektor Paramunt'u „interwiewuje" młodą gwiazdę Maffei, bohaterkę filmu „Antoine et Antoinette", nagrodzonego jedną z pierwszych nagród. Maffei jest mniej ładna w rzeczywistości niż na ekranie, ale ma bardzo subtelną twarzyczkę i piękne oczy. Zapewne to pierwszy wywiad przed mikrofonem, bo bardzo ma zażenowaną minę. Nie powinna mieć tremy: ukończyła uniwersytet, jest „licenciée es lettres" a więc niejeden zdała egzamin.

Muszę, ale to muszę koniecznie powiedzieć autorowi filmu z Maffei, że jego twórczość najbardziej przypadła mi do serca. Pomagają mi go wyszukać w tłumie. Jacques Becker jest wysoki, szczupły, szpakowaty i ma na sobie szare ubranie.

— Czy pani pozwoli przysłuchać się rozmowie? — pyta kilku młodych dziennikarzy?

— Naturalnie, proszę bardzo — zgadzam się.

— Jak pan cudownie umie patrzeć na życie — zagajam rozmowę po uścisku dłoni.

Czy może autor na takie powiedzenie nie być uprzejmy?...

— Dziękuję pani, rad jestem, że me skromne dzieło się podoba.

— Czy ma pan już nowy narybek na następny film?

— Owszem. Chcę napisać scenariusz pełen humoru.

— Środowisko?

— Jeszcze nie wiem dokładnie, ale napewno nie będę szukał daleko. Życie codzienne jest dostatecznie bogate... **An. Wal.**

Pogrzeb narodowy p. Ch. Luizet

Paryż. — Uroczysty pogrzeb narodowy p. Charles Luizet, wybitnego członka Ruchu Oporu, gubernatora Francuskiej Afryki Podzwrotnikowej, odbył się w piątek przed południem. Żałobna msza św. oprawiona została w katedrze Notre-Dame. Po ceremonii na placu przed Ratuszem, zwłoki przewieziono na cmentarz w Passy.

Rząd reprezentował min. Francji Zamorskiej Moutet.



(Foto: Keystone)

Orszak pogrzebowy z katedry Notre-Dame udaje się na plac przed Ratuszem.

Nadesłane

Odpowiedź p. Sośnicy Janowi z okręgu paryskiego

Pisze p. Sośnica w „Gazecie Polskiej" w n-rze 183 z dnia 4. września br. i zbija „Narodowca", jakoby „Narodowiec" pisał, ażeby nie dać nic na starców. To jest wierutnym kłamstwem, bo ja czytam „Narodowca" i „Gazetę Polską", a nigdy nie czytałem o podobnych insynuacjach i głupstwach, ani też „Narodowiec" nie wypisuje żadnych listów. Jeżeli „Narodowiec" zamieszcza listy, to zamieszcza głos starca, a za to wszyscy starcy, są mu wdzięczni, bo „Narodowiec" respektuje głos starca i umieszcza jego listy w całości. Pisze dalej p. Sośnica: W pierwszych słowach mojego listu dziękuję „Gazecie Polskiej", za jej ładne wystąpienie i ofiarowanie daru na starców. Jeżeli pieniądze przyjdą do starców, a nie na adres skarbnika FEP., to starcy wszyscy serdecznie podziękują „Gazecie Polskiej" i będą zadowoleni i wdzięczni „Gazecie Polskiej", a nie sam Sośnica. I nie trzeba mówić, kto dał, a kto nie dał, bo może „Narodowiec" więcej asygnuje ze swej kasy na starców, jak „Gazeta Polska" i nie będzie się chwalił i robił sobie reklamy.

Jeżeli „Narodowiec" ofiaruje na starców, to pieniądze wyśle do starców, bo „Narodowiec" dobrze wie o tym, że starcy posiadają swą własną organizację, a nigdy na adres skarbnika FEP. Pisze dalej p. Sośnica że „Narodowiec" odmawia ludzi od wyjazdu do Polski, bo jak wyjadą wszyscy Polacy do Polski, to „Narodowiec" nie będzie zbierał milionów. I ten argument wyssany jest z palca, bo jeszcze tego nie czytałem w „Narodowcu". Że „Narodowiec" wytyka niektóre błędy, to ma rację. Pisze p. Sośnica, że zbiórka na starców i wdowy, to nie jałmużna. Zapytuję się, p. Sośnicy, czy zbiórka na starców jest rentą? Jeżeli p. Sośnica jest starcem, to wiele otrzymał z poprzedniej reklamy zbiórkowej na pomoc zimową. Jeszcze do dziś dnia, niektóre miejscowości reklamują, że starcy nic nie dostali, a wysłali pieniądze. starcy nic nie dostali, a one wysłały pieniądze. Starcy nie wypraszają się od pomocy, z którą chce im przyjść polska emigracja we Francji, bo głodujący starzec potrzebuje pieniędzy, ale pieniądze należy podzielić na miejscu, bez wysyłki na adres skarbnika FEP. i nie trzeba dzielić starców na kategorie.

Apeluję do całej emigracji polskiej we Francji, że kto chce uszanować bliźniego swego jak siebie samego, to niech przyjdzie starcowi z pomocą, bo każdego z nas czeka starość. Innej drogi wyjścia nie ma, musimy się sami wspierać, bo nie wolno nam się dopominać o nasze renty i nie wolno nam starcom przypomnieć sobie, żeśmy pracowali w polskich kopalniach, żeśmy opłacali kasy brackie przez 15, 20 i 25 lat, dzisiaj musimy głodować, bo nam starcom nakazują ci co głoszą demokrację, a w myśli mają coś innego. W tym miejscu warto by wspomnieć, coś o drugim zjeździe starców, który odbył się 7. września br. w Douai. Starcom tłumaczono, że ktoś wypisuje różne artykuły szkodzące Polsce i podawano różne argumenty a nawet powiedziano, że kto się dopomina o coś od Polski, jest przeciwnikiem władzy. Więc starcowi nie wolno się upominać o swą egzystencję, bo występuje przeciw władzy! Dalej rozpoczęła się wielka agitacja podczas przerwy obiadowej przez sekretarkę Rady Narodowej, która przyzywała do siebie jednego starca po drugim i mówiła im do ucha, że jak będą głosowali na starego prezesa, to władze polskie nic im nie dadzą. Jak długo będzie Rudnik prezesem, to starcy, niech nie mają żadnej nadziei. Jednak ta dwójka nie mogła przekonać wszystkich starców, bo na 21 głosujących, nowy prezes otrzymał zaledwie 11 głosów.

Nie będę robił trudności prezesowi Kijukowi, bo to jest mój przyjaciel, ale będę demaskował i potępiał tych, którzy mają na ustach demokrację, a kują dyktaturę!

Nazwano mnie faszystą za to, że żądam jako starzec 60-letni środków do życia za moje przepracowane lata w polskich kopalniach. Opłacałem także kasy brackie, od 1908 do 1925 r. i za to nazwano mnie faszystą! (—) A. Rudnik

Z życia katolickiego Francji

Lannion. — W sali przepełnionej publicznością i w obecności podprefekta i innych osobistości O. Bonawentura odbył konferencję na temat życia, cierpień i śmierci w więzieniach i obozach niemieckich.

Brest. — W dniu rocznicy katastrofy w schronie Sadi Carnot, w którym zginęło 373 osób — odprawiona została uroczysta msza żałobna w obecności wielu osobistości cywilnych i wojskowych. (C.I.C.

Przygody Rafała Pigułki

Gdzieś w dalekich krajach
Raf na lianach buja
Raz jak zgrabne ptaki,
To jak zwinne małpki,
Na wysokich drzewach
Coś wesoło śpiewa.

Wrócił do żonusi —
Dali sobie buzi,
Raf swoim zwyczajem
Bawi się wspinaniem
A miłej żonusi
Strach jej serce dusi.



Nie czekaj na mnie

Alfred BRONOWSKI

Powieść współczesna

46) (Ciąg dalszy)

Milion funtów! a on miał się za zamożnego posiadając na swym koncie dwa tysiące! Za milion funtów można było urządzić się wspaniale. Milion funtów przełamywał granice, w których zmuszeni są przebywać zwykli śmiertelnicy. Można było mieszkać wszędzie, na całym świecie! Podróżować, założyć samodzielny warsztat pracy i uniezależnić się od wszystkiego. Angielka posiadająca milion funtów posagu, o której rękę ubiegali się utytułowani ludzie na wysokich stanowiskach, chciała wyjść za mąż za niego!

Próżność Andrzeja otrzymała uderzenie złotą ostrogą. Czule też spojrzał na Helen, mówiąc:

— Cieszę się, że takie jest twoje stanowisko w tej sprawie.

— Przecież to zupełnie naturalne, Andrzèju! O te sprawy nie potrzebujesz się martwić. A już mnie przestraszyłeś, że...

Nie dokończyła rozpoczętego zdania więc Andrzej podchwycił:

— Że co?

— Obawiam się, że będziemy musieli odwlec ogłoszenie naszych zaręczyn... — cicho wyjaśniła.

Przyciągnął ją do siebie i usta ich złączyły się w długim pocałunku. W przerwie między jednym a drugim pocałunkiem Helen szepnęła zdyszanym głosem:

— Przyrzekłam ojcu, że dzisiaj wieczorem ogłosimy nasze zaręczyny.

— Jeśli ci to ma sprawić przyjemność, to ja nie widzę żadnych przeszkód — odparł Andrzej.

—Ja... ja bym chciała, żeby nasz ślub odbył się jak najprędzej!

— A twoja służba w wojsku?

— Oh, to już mój ojciec jakoś załatwi! Mówiliśmy trochę na te tematy i obiecał mi pomóc.

Andrzej był pewny, że skoro Colman obiecał pomoc to sprawę należało uważać za załatwioną. Przy tak potężnych wpływach, jakimi rozporządzał główny udziałowiec firmy „Colman and Company", nie było rzeczy niemożliwych do załatwienia. Andrzej zadowolony był z tego, że Helen sama omówiła całą sprawę z ojcem. Uważał, że było by dla niego krępujące prosić milionera o rękę jego córki. W stosunku do Colmanów mógł uważać się za żebraka.

Helen nie zostawiła mu jednak zbyt wiele czasu do namysłu, gdyż zaraz zapytała:

— Więc jak, Andrzeju, zgadzasz się?

— Zgadzam się na wszystko, czego ty pragniesz — padła odpowiedź.

Helen znów zarzuciła mu ręce na szyję i usta ich spotkały się w pocałunku.

ROZDZIAŁ XIX.

Andrzej gwałtownie wyłączył aparat radiowy. Pieśń „Z dymem pożarów" urwała się w połowie taktu.

— Znów się denerwujesz, Andrzeju — odezwała się Helen, odkładając czytaną książkę na stojący obok stolik.

— Trudno nie denerwować się słuchając tych idiotycznych komunikatów — szorstko odpowiedział Andrzej. — Warszawa walczy i wzywa pomocy, a my stąd nadajemy im „Z dymem pożarów"!

— Widocznie niemożliwe jest udzielenie wojskowej pomocy. Warszawa leży tak daleko od angielskich lotnisk! Przecież tyle angielskich samolotów zostało straconych w czasie dostarczania powstańcom broni!

— Oczywiście! Żal wam kilkunastu strąconych samolotów! Ale kogo to obchodzi, że polska ludność pada pod razami wroga?! I to wspólnego wroga.

— Nie rozumiem dlaczego denerwujesz się na mnie, jak byłabym odpowiedzialna za takie czy inne decyzje!

— Przestań! Wiesz, że nie mam do ciebie pretensji. Trudno mi jednak wytrzymać w takich warunkach! Czy ty wiesz, jak wielkie wrzenie panuje wśród moich rodaków w Londynie?!

— Rozumiem to, ale...

— Nic nie rozumiesz! Nie żądamy, żeby Anglicy krwawili się dla nas! Jeśli dowództwo angielskie uważa, że ponosi zbyt wielkie straty udzielając Warszawie pomocy, to niech nam pozwolą iść na ratunek naszym braciom! Mamy tu swoje samoloty, żołnierzy i broń! Niech nam pozwolą lecieć do Warszawy! To jest..., ech i tak mnie nie zrozumiesz! Jesteś przecież Angielką!

— A to dlaczego?

— Bo ile razy pójdę tam, zaraz któryś z naszych pyta, czy mój teść przypadkiem nie zdecydował się wysłać trochę szmelcu dla Warszawy!

— Jakim prawem ośmielają się mieszać do tego mego ojca?

— Jeśli chodzi o Warszawę, to gotowi bylibyśmy „wymieszać" jeszcze i lepszych od twego ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Porażki leaderów w mistrzostwach piłkarskich Francji

Lille przegrywa w Marsylii — Hawr w Nicei

Siódma niedziela rozgrywek piłkarskich zawodowców o mistrzostwo Francji, przyniosła zarówno w I jak i II Lidze szereg niespodzianek.

W I Lidze

Do rzędu sensacyj należy przegrana leadera tabeli, dotąd drużyny niezwyciężonej O.S.C. Lille. Reprezentanci stolicy Flandrii francuskiej zostali rozgromieni w Marsylii i to wobec 36.000 widzów. Spotkanie toczyło się w atmosferze silnego napięcia nerwowego. Sędzia wykluczył 3 graczy, jednego z Lille, dwóch z Marsylii.

Do rzędu niespodzianek należy zaliczyć zwycięstwo drużyny Strasburga w Tuluzie, Reims w Montpellier, oraz wysokie wygrane R.C. Paris nad Sète i F.C. Metz nad Rennes.

W II Lidze

W drugiej Lidze spotkanie dwóch leaderów, Nicei i Hawru rozegrane pod słońcem Południa zakończyło się zwycięstwem Nicei. Jedenastka nicejska jest w II Lidze jedyną drużyną która dotąd nie przegrała żadnego spotkania i prowadzi w tabeli z 12 punktami po 6 rozegranych spotkaniach.

Piękne sukcesy odniosły jedenastki Lens i Valenciennes, pierwsza pokonała Nimes, druga FC Béziers.

Wyniki spotkań w obu Ligach były tej niedzieli następujące:



(Foto: France-Clichés)

Bramkarz Dakowski z F. C. Sète podczas interwencji na meczu R. C. Paris — F. C. Sète.

I Liga

C.O.R.T — Ol. Ales	1:0
Ol. Marseille — Lille O.S.C.	4:1
R.C. Paris — F.C. Sète	7:1
F.C. Toulouse — R.C. Strasbourg	0:3
F.C. Sochaux — A.S. St.-Etienne	2:2
F.C. Metz — Stade Rennes	6:1
S.O. Montpellier — Stade Reims	0:3
F.C. Nancy — Red Star	5:1
Stade Français — A.S. Cannes	1:4

II Liga

U.S. Valenciennes — F.C. Béziers	3:1
R.C. Lens — Nimes Ol.	5:1
Besançon — S.A. Douai	5:2
S.R. Colmar — A.C. Amiens	1:0
U.S. Le Mans — Lyon O.U.	2:1
Avignon — Bordeaux	2:0
F.C. Rouen — S.A. Angers	3:1
O.G.C. Nice — Le Havre A.C.	3:0
C.A. Paris — U.S. Troyes	5:0

Tabele

I. LIGA

	Gier	pkt	st. br.
Stade Reims	[illegible]	[illegible]	17— 4
Lille O. S. C.	[illegible]	[illegible]	22— 9
A. S. St. Etienne	[illegible]	[illegible]	19— 9
R. C. Paris	[illegible]	[illegible]	16—12
F. C. Metz	[illegible]	[illegible]	15— 9
F. C. Sète	[illegible]	[illegible]	22—13
F. C. Nancy	[illegible]	[illegible]	16—15
Ol. Marseille	[illegible]	[illegible]	12—15
[illegible]	[illegible]	[illegible]	10— 8
A. S. Cannes	[illegible]	[illegible]	14—12
R. C. Strasbourg	[illegible]	[illegible]	12—12
F. C. Toulouse	[illegible]	[illegible]	14—13
Red Star	[illegible]	[illegible]	14—19
F. C. Sochaux	[illegible]	[illegible]	7—14
Stade Rennes	[illegible]	[illegible]	7—14
Ol. Ales	[illegible]	[illegible]	7—18
Stade Français	[illegible]	[illegible]	10—25
C.O.R.T.	[illegible]	[illegible]	8—21

II. LIGA

O. G. C. Nice 12 pkt; Havre A. C. 10 pkt; U. S. Valenciennes 9 pkt; [illegible] … U. S. Le Mans 8 pkt; [illegible] … Ol. 5 pkt; … pkt; Ol. Mans … ème 2 …

O mistrzostwo amatorów Ligue du Nord

I. Dywizja

R. S. Bully — Ol. Hesdin 6—0
U. S. Auchel — Raismes 2—1
Denain A. C. — Bruay 0—1
Stade Béthune — S. C. Aniche 3—2
U. S. Vimy — R. C. Calais 3—0
A. S. B. R. Oignies — Ruch Carvin 1—1

W tabeli prowadzą z równą ilością punktów (12) drużyny, Bully, Bruay i Vimy. Drużyna polska Ruchu Carvin znajduje się z 9 pkt. na 5-tym miejscu.

Promotion Artois-Maritimes-Picardie

Amiens A. C. — Le Touquet 4—1
Stade Le Portel — R. C. Arras 2—1
S. C. Abbeville — U. S. Boulogne 2—1
U. S. [illegible] — U. S. Doullens 1—0
Albert — Ol. Dunkerque [illegible]
U. S. Drocourt — C. S. Avion [illegible]
Billy — E. S. Noeux [illegible]
Ol. Saint Omer — S. C. Fouquières 2—2

Promotion Escaut-Terrien

Lille O. S. C. — E. S. Annoeullin [illegible]
R. S. Wasquehal — U. Halluin [illegible]
[illegible] — Ol. Marcq [illegible]
Deuly-Sports — V. Lambersart [illegible]
U. S. Auberchicourt — U. S. Tourcoing [illegible]
A.C. Cambrai — S.C. Caudry [illegible]

II. Dywizja Artois

C.A. Artois — Promlen Montigny en G. 5—2

Był to pierwszy wypad Polaków w meczach tych II. dywizji w tym sezonie. Drużyna z Artois wykazała się jedenastką dobrze.

III. Dywizja Nord

Warta Ecaillon — Arleux 2—0
Pecquencourt (dr. pol.) — ASC Douai 2—0

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne
Norwegia Holandia 109—96; Dania — Holandia 112 — 90.



K. S. Wiktoria Barlin mistrz P.Z.P.N.-u Okręgu II. (Bruay)

KOLARSTWO

Marcelak zwycięzcą w „Grand Prix" miasta Hautmont

Hautmont. — Bieg kolarski o Wielką Nagrodę dzielnicy Saint Maurice w Hautmont, zgromadził na starcie kolarzy tej klasy co Marcelak, Desprez, Lebrun, itd... Odbywał się na przestrzeni 120 km. i był przez prawie cały swój przebieg, bardzo emocjonujący. O zwycięstwie Polaka zadecydował wspaniały sprint. Czas Marcelaka wynosi 3 godz. 18 min. 2-gi Lebrun, 3-ci Desprez a czwarty Polak Hyży.

Wittek najlepszy w Noeux

Noeux. — Na starcie biegu, który odbywał się o nagrodę miasta Noeux, stanęło poza kolarzami francuskimi, również szereg [illegible] Polaków. Wittek okazał się najlepszym i zwyciężył przebywając przestrzeń 105 km. w czasie 3 godz. 8 minut. Polaszek zajął trzecie miejsce.

PŁYWACTWO

Nowy rekord światowy Janyego

Casablanca. — Pływak francuski, rekordzista światowy w konkurencji na 200 metrów i kilkakrotny mistrz Francji, Jany, ustanowił w basenie w Casablance, nowy rekord światowy w konkurencji 300 metrów (styl dowolny).

Czas Jany'ego wynosi 3 min. 21 sek.

Dawny rekord wynosił 3 min. 21 sek. 6/10 i należał do Amerykanina Medica.

ZAPASY

Drzymała zremisował z Harrinckx'em

Lille. — W zawodach zapaśniczych rozegranych w Wazemmes, do największych punktów programu, należała walka Drzymały z Harrinckxem. Spotkanie było bardzo emocjonujące i wynik stał pod znakiem zapytania. Obaj zawodnicy wykazali dobry poziom. Po zaciętej walce „zremisowano". Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Z spotkania zapaśniczego w Pecquencourt

W niedzielę rozegrano szereg ciekawych spotkań zapaśniczych. Osiągnięto następujące wyniki:

W walce greko-rzymskiej: Bośek — Martano, walka nierozstrzygnięta; Barila — Zynchar; zwyciężył Kowalski; Fauqueux — Makowski. Zwyciężył Fauqueux; Zielinski — Gratkowski. Zwyciężył Zielinski; Dutkiewicz — Sosnowski — walka nierozstrzygnięta.

Dalszy wynik:

Fauqueux pokonał Drauxa, Martano Bośka, Barila Bukowskiego, Kowalski Zyderwała, Zielinski Gratkowskiego.

Catch: — Odbyła się tylko jedna walka. Wrazidło i Sosnowski zakończyli spotkanie wynikiem nierozstrzygniętym.

LEKKOATLETYKA

Sukcesy Szwedów w Paryżu

Paryż. — Spotkanie z udziałem najlepszych zawodników szwedzkich, Belgów i Francuzów, wykazało dobrą formę przedstawicieli rasy nordyckiej. Szwedzi zwyciężyli w [illegible] konkurencjach rozegranych podczas zawodów, Belgowie w trzech i Francuzi w trzech.

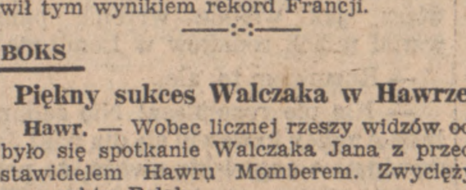
W biegu na 3.000 metrów, który był właściwie [illegible] programu, zakończył się zwycięstwem Belga Reiffa przed Erikssonem (Szwecja).

W biegu na 1500 metrów zwyciężył Francuz Hansenne przed [illegible].

BOKS

Piękny sukces Walczaka w Hawrze

Lille. — Wobec licznej rzeszy widzów odbyło się spotkanie Walczaka Jana z przedstawicielem Hawru Momberem. Zwyciężył na punkty Polak.



Wersal

Jakaś wycieczka zwiedza Wersal. Przewodnik wskazuje w pięknej sali turystom stół, mówiąc:

— Na tym stole podpisano swego czasu traktat pokojowy. [illegible]

Zajęcie

Mała Frania [illegible] sąsiadkę [illegible] ukarać. Bierze więc Franię na kolano i bije ją kilka razy. W tej samej chwili Frania woła [illegible] „Czego chcesz?" [illegible]

Wiadomości miejscowe z różnych stron

25-lecie Tow. Mężów Kat. im. św. Józefa w Sallaumines

Parafia Sallaumines obchodziła 28. września br. 25 rocznicę założenia Towarzystwa Mężów Katolickich im. św. Józefa. Jest to organizacja, która wyrosła na terenie Sallaumines z inicjatywy 13 działaczy katolickich z Szymańskim jako pierwszym prezesem, Woźniakiem jako skarbnikiem i czynnymi członkami: Butnym, Zawadzkim, Karpińskim, Przybylskim, Jankowskim i wielu innymi. Dziś z owej „13" pozostało jeszcze przy życiu 3. Organizacja powstała 24. września 1922 r.

W niedzielę ks. dyr. Januszczak, miejscowy proboszcz parafii Sallaumines odprawił Mszę św. za 36 zmarłych członków organizacji w miejscowym kościele, a ks. proboszcz Plutowski wygłosił okolicznościowe kazanie, podkreślając niezmordowanego ducha i ofiarność górników zrzeszonych w Towarzystwie św. Józefa, którzy dla idei Kościoła i Ojczyzny potrafili już 25 lat wytrwać na swych posterunkach, dając społeczeństwu polskiemu przykład godny naśladowania.

W czasie Mszy św. wszyscy członkowie i liczna młodzież katolicka przystąpili do Stołu Pańskiego. W nabożeństwie wzięło udział 14 sztandarów miejscowych stowarzyszeń katolickich z Sallaumines, Billy Montigny, Lens II., Harnes, Mericourt, Noyelles sous Lens; ponadto przybyły reprezentacje „Sokoła", Strzelców Kurkowych, Zw. Polek, Wojskowych i Bractw Różańcowych.

Po południu w sali p. Szymurskiego w Noyelles sous Lens Towarzystwo Mężów Katolickich św. Józefa obchodziło swoje srebrne gody w nastroju prawdziwie familijnym. Prezes Kościelniak powitał serdecznie przybyłe Stowarzyszenia Katolickie i wszystkie inne oraz licznie przybyłych działaczy: Widziało się w pierwszym rzędzie trzech ks. ks. Dyr. Januszczaka, prob. Plutowskiego, Sekretarza Generalnego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, proboszcza Majchrzaka, Dyr. Okręgowego K.S.M.P. następnie prezesa Szambelańczyka, prezesa Ratajczaka, Mellera, prezesa Komitetu Towarzystw Miejscowych, prezesa Szymańskiego, Modrakowskiego, wiceprezesa II. Okręgu Towarzystw Mężów. Katolickich, sekretarza Pogodałę, prezeskę K.S.M.-ż. Teresę Durczyńską, prezeskę Donnerówną, Krzyżostaniakową, prezeskę Koła Polek, Pietrzakową prezeskę Bractw Różańcowych, prezeskę Tuszyńską, prezesa Woźniaka, oraz przewodniczącego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego robotników polskich we Francji, Piechockiego, w końcu prezesa Pryffera.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" zebrani uczcili pamięć zmarłych 36 członków przez odmówienie „Zdrowaś Mario" i „Wieczne odpoczywanie".

Kronikę odczytał sekretarz Pepliński, po czym wygłosili przemówienia i złożyli życzenia prezes Kościelniak, ks. prob. Januszczak, prezes Szambelańczyk, przedstawiciel „Narodowca", prezes Ratajczak, prezes Meller, Modrakowski, Woźniak i jeden z trzech żyjących jeszcze założycieli Towarzystwa.

Z kolei ks. proboszcz Plutowski po wygłoszeniu dłuższego przemówienia, udekorował 7 zasłużonych działaczy Medalami Misji Katolickiej. Srebrny Medal otrzymał Krukowiecki Wincenty, który przez 23 lata był wiceprezesem Stowarzyszenia. Bronzowe Medale otrzymali: 1) Kałomucki Józef, 2) Jankowski Konstanty, 3) Dolata Władysław, 4) Mikołajczyk Stanisław, 5) Bartkowiak i 6) Szczęsny Stanisław.

W części artystycznej uroczystości 25-lecia wystąpiła 4 i pół lat licząca tancerka Cybakówna, która odtańczyła walca i oberka, zyskując uznanie rozbrojonej publiczności.

Prezeska Durczyńska T. wystąpiła przy akompaniamencie ks. Januszczaka z trzema piosenkami ludowymi: 1) „W Polu lipeńka", 2) „Stach mi pierścionek przywiózł" i 3) „Śpij dziecino, śpij". Trzeba tu podkreślić, iż śpiew p. Durczyńskiej przy jej wielkim talencie i kulturze śpiewaczej mimowoli przypominał wesołe i rzewne zarazem piosenki znanej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej. Akcent główny położony na wyborze pieśni ludowych ma na celu przypominanie wszystkim emigrantom polskim, piękna kultury ludowej. W pieśni, oraz popularyzowanie melodyj prostych a jakże odbijających tężyzną i zdrowiem od dzisiejszych przelotnych przebojów kabaretowych.

Na zakończenie seniorzy i młodzież K.S.M.P.-m. i ż. przygotowali sztukę klasyczną Roztworowskiego pt.: „Niespodzianka". Na szczególne podkreślenie zasługują aktorzy: Stefańska Leoni w roli Matki, Cyba — który dobrze wczuł się w rolę Franka, Gędera Jan w roli okrutnego Ojca, oraz Wanda Itkowiak, młoda wiele obiecująca aktorka.

Trzeba jeszcze uwypuklić fakt, że Stowarzyszenie wykonało sztukę w warunkach bardzo trudnych, bez kulisów i na scenie improwizowanej.

Uroczystość 25-lecia Mężów Katolickich św. Józefa w Sallaumines zgromadziło do 500 osób. W nastroju sympatycznym i pogodnym było to prawdziwe zbliżenie się starych działaczy do młodzieży, wśród których trzej księża jako doświadczeni doradcy na niwie społecznej i przywódcy duchowi katolicko wychowanego miejscowego społeczeństwa oglądali pospołu ze starymi działaczami swój dorobek z okresu ćwierć-wiecza.

Grono 60 członków Stowarzyszenia św. Józefa stworzyło taki serdeczny klimat, w którym wyrastają tak brzemienne kłosy, jak na roli wytrawnych rolników.

Stowarzyszeniu życzymy, by wytrwało w swej pracy i by złote gody obchodziło w gronie kilkakrotnie liczniejszym. Niech ideologia katolicka zapanuje w szerokich masach robotników polskich we Francji, bo tylko te ideały prowadzą do twórczego idealizmu społecznego.

O pomoc zimową dla starców

Celem zorganizowania pomocy zimowej starcom, wdowom i sierotom polskim we Francji, odbyło się w niedzielę 28 bm. w lokalu Banku P.K.O. w Lens zebranie, na które zaproszeni byli przedstawiciele wszystkich związków polskich we Francji.

Obecnych było około 30 delegatów a poza tym: radca Ambasady p. **Dudziński**, p. **Sołtysiak** z Konsulatu Polskiego w Lille, pani **Dr. Domańska** oraz p. **Adamski** z P.C.K. z Paryża.

Po przeczytaniu referatu przez p. **Mackiewicza** i wyboru przewodniczącego zebrania w osobie p. **Ostrowskiego**, odbyła się długa i ożywiona dyskusja, w której brali udział: p. **Kijak** w im. Starców i Weteranów, p. **Kasprzak** w im. Rady Narod. (który równocześnie zadeklarował 30.000 fr. od R. N. na pomoc starców), **P. Sołtysiak**, w im. Konsulatu Gen. w Lille zadeklarował 15.000 fr. na pomoc dla starców.

Poza tym brali udział w dyskusji: p. **Obłamski** ze Zw. Naucz. Polskiego, p. **Szczerbiński** w im. T.U.R., p. **Mielcarek** w im. P.Z.P.N., przedstawiciele Zw. Rolników, P.O.P., oraz p. **Dr. Domańska** i p. **Adamski** z P.C.K.; radca **Dudziński** i inni.

Wszyscy mówcy byli zgodni, że akcję pomocy dla starców, wdów i sierot przeprowadzić należy **wspólnie**, wysiłkiem wszystkich organizacyj polskich na Wychodztwie.

W rezultacie wybrano kilka komisyj, które przeprowadzić i kontrolować mają dobre przeprowadzenie zbiórki. Komisja Propagandowa zredaguje odezwę do Rodaków na Wychodztwie, która ukaże się w tych dniach na łamach prasy polskiej.

Dodać należy, że kwoty pieniężne na Fundusz Pomocy Zimowej Starcom, Wdowom i Sierotom już teraz wpłacać można na utworzone specjalne konto bankowe (Nr. 33.111 A) do Banku P.K.O. w Lens lub Paryżu.

Okręg II. Lens Stow. Rez. i b. Wojsk.

Zarząd Okręgu II. Lens Związku Stow. Rez. i był. Wojskowych we Francji podaje do wiadomości wszystkim Kołom ze Zjazd Okręgu odbędzie się dnia 5-go października 1947 o godz. 15-ej w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens.

Ze względu na Walny Zjazd Związku Kombatantów, który odbędzie się dnia 19-go października br. obecność wszystkich Zarządów Kół w komplecie, na Zjeździe Okręgu jest koniecznie pożądana.

Zarząd.

—:-:—

LENS 3 - Lievin. — Zebranie **Bractwa Róż. żyw.** odbędzie się w czwartek 2. października o godz. 16 u p. przewodniczącej, rue Gramme 12.

—:-:—

DOURGES. — **Bractwo Kurk.** obchodziło dnia 14. bm. swą 19-tą rocznicą. Obchód wypadł zadowalająco. Przybyły na rocznicę również 4-ry Bractwa Kurkowe z okolicy. Z Zarządu Głównego był obecny sekr. kol. Nowak, który wygłosił przemówienie.

Wszystkim osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do uświetnienia rocznicy, Zarząd Bractwa składa serdeczne podziękowanie.

LIEVIN, 3-ka. — **K.S.M.P. Liévin 3.** zwołuje swe miesięczne zebranie dnia 1-go października w sali p. Iwanowskiego o godz. 7-mej wieczorem.

MARLES LES MINES. — Zebranie **Tow. Polek im. Dąbrówka** odbędzie się w środę 1. października o godz. 16-tej w sali p. Lisa.

—:-:—

Harcerze z Kraju dziękują Harcerzom we Francji za pomoc

Komunikat Komendy Głównej Związku Harcerstwa Polskiego we Francji

Komenda Główna ZHP. we Francji z radością komunikuje, iż akcja zbiórkowa na rzecz dzieci polskich zamieszkałych na terenie Ziem Odzyskanych dała dotychczas wyniki bardzo dobre. Według wiadomości nadeszłych pod adresem Komendy wszystkie wysłane paczki doszły do rąk odbiorców. Potwierdzają to liczne listy z podziękowaniami, fotografie, pokwitowania etc. A wysłaliśmy przecież nie mało 15 dużych skrzyń i paczek, 98 mniejszych paczek z lekarstwami, beczkę tranu — ogółem około 100 kg. rzeczy, głównie odzieży, lekarstw i drobiazgów, wartości około 200.000 fr.

Poniżej podajemy kilka wyjątków z otrzymanych listów i podziękowań:

W liście ze Szczecina czytamy:

„Zwracamy się do was drogie druhny byście łaskawie podziękowały osobiście tym osobom, które pamiętały o harcerkach w Polsce, a zwłaszcza o harcerkach na Pomorzu Zachodnim, które naprawdę znajdują się w bardzo opłakanych warunkach życiowych. Są to dzieci przeważnie wysiedlone, albo zza Bugu repatriowane, nic więc dziwnego, że są wynędzniałe i ubogie".

Z listu z Ząbkowic śląskich dowiadujemy się, że paczka od hufca harcerek z Paryża doszła w całości.

A co nam piszą z Bytomia:

„Dopiero po otrzymaniu przesyłek, których otrzymałem 4, a o nadejściu piątej przyszło zawiadomienie, przekonałem się jak wielką stanowią one wartość i jak wielką przyniosły pomoc potrzebującym bardzo często nie młodzieży, ale matkom dzieci zgłaszającym się po ich odbiór.

Dopiero potem przychodziły dzieci przyodziane w otrzymaną odzież, aby się pokazać, uszczęśliwione że dopiero teraz otworzył się dla nich świat. Bardzo proszę podziękować w dostępnym wam sposób harcerkom i harcerzom którzy trudnili się przy zbiórce odzieży. — Ich wysiłek nie poszedł na marne.

Wreszcie z Kościerzyny:

„Dnia 18. czerwca 1947 r. spotkała nas wielka niespodzianka, otrzymaliśmy od was kochani rodacy, dużą paczkę odzieżową, która sprawiła nam wielką radość i wycisnęła łzy, że jeszcze są na świecie ludzie którzy potrafią uszanować największe przykazanie Boskie to jest miłość bliźniego.."

Takich listów otrzymaliśmy więcej...

Podziękowania, prośby, wiadomości wszystko świadczą o tym, że akcja nasza była konieczna, była na czasie. Pisma te jednak mówią jeszcze coś innego, a mianowicie to, że zbiórki nie należy kończyć, że winna ona trwać stale.

Wiemy, że trudno dawać stale odzież, której tak mało mamy, wiemy, że z żywnością jest krucho, wiemy, że kasy naszych drużyn po obozach są puste, ale wiemy też jedno — wiemy i wierzymy w spryt i pomysłowość harcerską.

Jesteśmy pewni, że biedne dzieci na ziemiach odzyskanych otrzymają od naszych harcerek i harcerzy paczki noworoczne, wiemy że każda gromada, każde koło, każda drużyna przyczyni się do tego wielkiego dzieła pomocy potrzebującym. Wysyłać można odzież, drobiazgi, zabawki, suchą żywność, a przede wszystkim lekarstwa, których tak potrzebują. Lekarstwa które często otrzymujecie bezpłatnie, które możecie z łatwością dostać w kopalnianej czy fabrycznej aptece. Możecie też i zbierać pieniądze a następnie bądź za nie kupować rzeczy potrzebne bądź przekazywać je do Komendy.

Druhny, druhowie — liczymy na Was. Najpiękniejszym podarunkiem świątecznym będzie świadomość, że wypełniliście obowiązek, że gdzieś daleko w Ojczyźnie dzięki nam, chodzi uśmiechniętych i szczęśliwych kilkoro dzieci.

Wszelkie informacje oraz adresy gdzie wysyłać otrzymacie w Komendzie Głównej 80, Bd de Charonne — Paris XX. Po wysłaniu paczki nie zapomnijcie nas o tym zawiadomić.

Komunikat Podokręgu I. Związku Kombatantów

Zarząd Podokręgu I. Związku Kombatantów i Rezerwistów w Bruay en Artois, zawiadamia wszystkie Koła wchodzące w skład tegoż Podokręgu, iż ze względu na mający się odbyć Walny Zjazd Związku w następnym miesiącu, wszystkie Koła, winny sporządzić raporty w najkrótszym czasie. Raporty należy wysłać na adres sekretarza Podokręgu: Wiatrowski Józef, 70, Vieil Fort, Cité 34, w przeciągu 14 dni od ukazania się tegoż komunikatu. Raport powinien zawierać spis sprzętu Koła, stan kasowości itd.

Wiatrowski Józef, sekr. I. Podokręgu.

—:-:—

25-lesie Sokoła w Waziers

WAZIERS. — **Uroczystość jubileuszowa Gniazda Sokoła Waziers odbyła się w niedzielę 28. września przy bardzo licznym udziale miejscowych i okolicznych rodaków i rodaczek. Wykazała, tak jak wszystkie obchody sokole, wielką żywotność tej organizacji. Rozpoczęła się Mszą św. odprawioną w godzinach rannych przez ks. Wahrola, kontynuowana była występami w godzinach popołudniowych w sali p. Napierały.**

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości ukaże się w numerze następnym.

—:-:—

2000 robotników szklarni w Aniche zastrajkowało

Aniche. — Robotnicy szklarni w Aniche, w liczbie 2.000, przerwali pracę. Strajkujący domagają się podwyżki zarobków, przyznania premii starszeństwa, podniesienia o 50% płac za pracę niedzielną. Dyrekcja fabryki odrzuciła żądania robotników.

—:-:—

Dwa śmiertelne wypadki w Somain

Somain. — Dwa śmiertelne wypadki wydarzyły się w kopalniach okolicznych. Na szybie Casimir poniósł śmierć zatrudniony przy pracach montażowych robotnik belgijski Tavernier, na szybie Agache, w wyniku odniesionych ran zmarł jeniec niemiecki.

MONTIGNY - SANATORIUM. — Zawiadamia się, iż z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, odbędzie się Msza św. w czwartek 2. października o godz. 8.30 w kościele Montigny - Sanatorium.

Nauczycielstwo.

Wydarzenia dnia

BETHUNE. — **60-letni Alfons Seys z Lys lez Lannoy, chory od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, wskoczył w przystępie zamroczenia umysłowego do studni i poniósł śmierć.**

HAUTMONT. — **W fabryce wyrobów żelaznych „Boulonneries et Ferronneries de Hautmont" jeden z robotników został zabity, drugi okaleczony, wybuchem w jednym z kotłów.**

BRUAY SUR ESCAUT. — **Samochód najechał i poranił ciężko, robotnika Oskara Draux, ojca dziewięciorga dzieci.**

GRENOBLE. — **W zderzeniu jakie nastąpiło na dworcu Grenoble pomiędzy dwoma pociągami, 10 osób zostało lżej lub ciężej okaleczonych.**

Nadesłane

Otrzymaliśmy rezolucję stwierdzającą, że Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej w imieniu swych 15.500 członkiń solidaryzuje się całkowicie z rządem Rzeczypospolitej w stanowisku zajętym wobec państw anglosaskich, odbudowy Niemiec przed jego ofiarami.

(Następnie rezolucja powtarza przyczyny, które już podaliśmy w poprzednich rezolucjach).

W końcu powiedziano jeszcze:

„Nie chcemy więcej wojny. Chcemy wychowywać nasze dzieci w pokoju i bezpieczeństwie na światłych obywateli miłujących bliźniego".

*

Od delegacji reprezentującej 24 Koła Z.M.P. „Grunwald" zgromadzone na Konferencji Z.M.P. Okręgu Douai otrzymaliśmy nast. rezolucję:

„Z oburzeniem przyjęliśmy wiadomość, że Anglosasi postanowili rozbudować przemysł niemiecki.

My młodzi protestujemy przeciw takiemu postanowieniu i domagamy się odszkodowania od Niemiec za straty poniesione podczas działań wojennych. W pierwszym rzędzie te kraje, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej, tak jak było uzgodnione na Konferencji w Poczdamie.

Zarząd Okr. Z.M.P. „Grunwald" Douai.

Ambasador R.P. J. Putrament w Lille

Lille. — Ambasador R. P. p. Jerzy Putrament, przybył do Lille i wizytował miejscowy Konsulat. Gościa podejmował konsul generalny p. Chiczewski.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele francuskiej administracji oraz ze sfer naukowych.

—:-:—

Kongres Syndykatów górników chrześcijańskich

Paryż. — W sobotę i niedzielę obradował w Paryżu pierwszy Kongres górników zrzeszonych w syndykacie chrześcijańskim (C.F.T.C.). Przybyli na kongres delegaci z całej Francji, nie tylko górnicy z kopalń węgla, lecz przedstawiciele górników z kopalń żelaza, potasu, soli, nafty, itd...

Przewodnictwo kongresu w pierwszym dniu spoczywało w rękach delegacji z Północnej Francji. Przewodził obradom kierownik Syndykatu Wolnego na Pas-de-Calais p. Louis Delaby w asyście sekretarzy Józefa Sauty i Feliksa Pierrain.

Poza zagadnieniami struktury organizacyjnej, omówiono najżywotniejsze interesy górników, szczególnie sprawę pylicy (silicose), choroby, która w ostatnich czasach wiele poczyniła spustoszeń wśród braci górniczej.

—:-:—

Nafta racjonowana

Paryż. — W myśl zarządzenia Ministerstwa Produkcji Przemysłowej, wstrzymana została wolna sprzedaż nafty, która odtąd będzie odbywała się na specjalne bony przydziału i wydzielana na następujące cele. (Bony te wydawać będą merostwa):

1) na oświetlenie mieszkań, zabudowań rolniczych, nie posiadających żadnej innej instalacji świetlnej;

2) oświetlenie wieczorne powozów nie posiadających innego światła oraz miejsc niebezpiecznych dla ruchu drogowego;

3) jako materiał pędny dla traktorów;

4) potrzeby przemysłowe i rzemieślnicze poniżej 20 litrów miesięcznie.

W innych wypadkach po bony należy się zwracać do Wydziału Rozdzielczego materiałów pędnych przy poszczególnych Prefekturach.

—:-:—

210 par pończoch nylonowych skonfiskowano w pociągu Lille-Arras-Paryż

Arras. — Belgowie Albert Verschelden i Leonard Koller, obaj zamieszkali w Evere, przemycili do Francji 210 par pończoch nylonowych. Sprzedaż ich miała się odbyć w Paryżu i środkiem lokomocji na drodze do stolicy Francji miały być samochód i pociąg.

Pierwszą część przestrzeni (szosą i za pomocą samochodu) prowadzącą z Baisieux do Arras, odbyli pomyślnie. Nie powiodło się jednak przemytnikom w dalszej drodze. Zostali wykryci w pociągu tuż za Arras. Pończochy skonfiskowano. Przemytników aresztowano. Wydział celny zażądał od nich zapłacenia grzywny w wysokości blisko 2 milionów franków.

Zakończenie kongresu Francuzów z zagranicy

Paryż. — Prezydent Vincent Auriol wziął udział w uroczystym posiedzeniu, na zakończenie kongresu Francuzów z zagranicy. Kongresowi przewodniczył zast. min. spraw zagran., Teitgen.

Członków Kongresu przyjął następnie premier Ramadier.

—:-:—

38 zbiegów z Carrere ujęto

Agen. — Z obozu internowanych kolaboracjonistów w Carrere, zbiegło w ciągu piątku 75 internowanych. Do chwili obecnej, 38 ujęto, 10 jest okrążonych przez żandarmów.

Aresztowani przewiezieni do Agen, oświadczyli przesłuchującej ich komisji śledczej, że zamierzali wszyscy udać się do Tuluzy i tam zgrupowani omówić plan przejścia do Hiszpanii.

—:-:—

DIJON. — **(Zapisy do szkoły i na kurs języka polskiego dla młodzieży).** — 2-go września br. rozpocznie się w szkole „Ecole de la Tremouille" nauka dla dzieci polskich w Dijon. Będzie się ona odbywała w każdy czwartek od godziny 14 do 18 i w każdą sobotę od 17 do 19.30.

Równocześnie rozpocznie się kurs wieczorowy dla młodzieży. Lekcje odbywać się będą w każdy piątek i wtorek od godz. 19—21 w domu prywatnym nauczycielki pani M. Dinet — 32, rue de Metz.

Rada Rodzicielska w Dijon.

HOMECOURT. — Zebranie **O.P.O.** odbędzie się 5. października o 15-tej w sali p. Ayme dawniej Wolf, 9, rue Carnot.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 2, rue Euler, PARIS (VIII.) podając poniższe listy poszukiwań, prosi ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.

Janik Józef Antoni ur. 10. 1. 1921 w Żurawnie, syn Witolda i Michaliny, przez **ojca,** Rzeszów, Dąbrowskiego 42/11.

Jakubiec Karol ur. ok. 1898 w Radziechowie, przez żonę, **Annę,** Radziechów 177 pow. Żywiec.

Jakubowski Tadeusz przez **Jaworską** Marię, Carr Lane Camp, Villerby Near Hull, Yorkshire.

Kot Małgorzata ur. ok. 1905 w Samborze, przez **Kot** Marię, D. P. Camp 1227 UNRRA team 111, Neustadt (Holstein) Niemcy.

Kowalski Stanisław, ostatnio zamieszkały w Troyes (Aube) przez **Kowalską** Bronisławę, Jodłówka, gm. Pruchnik, pow. Jarosław.

Kozakiewicz Stanisław przez **Hintz** Emilię, w Brazylii, Sao-Paulo, rua Barao de Itapetininga 120, sala 804.

Kozłowski Paweł, ur. 11. 6. 1922 Bobrek, syn Józefa i Rozalii, przez **rodziców,** Lipiny Śl., Floriana 1.

Krajewska Władysława, ur. ok. 1920, córka Józefa i Marianny, przez **Włazeł** Jerzego, u Kępińskiego Bronisława, Kraków, Kołątaja 3/11.

Kranc Henryk ur. ok. 1912, przez **Wielbińską** Henrykę, Szczecin, 5 lipca 47.

Krawczyk Edward ur. 23. 1. 1922 w Poznaniu, przez **Krawczyk** Helgę, Hamburg-Billstedt, Kapellenstrasse 23.

Krendler Aleksander ur. 6. 4. 1925 w Warszawie, przez **P.C.K.** Warszawa.

Królicki Michał i Antoni, ur. w Kudzynówce, przez **Kłos** Jana, Gosfield Airfield, near Halstead, Essex 176 (Anglia).

Krowicki Jan ur. 1915 w Baryszu i Józef ur. 1910 w Baryszu, synowie Andrzeja i Anny, przez **matkę,** Pierzany gm. Bukowo, p-ta Środa śląska woj. Wrocław.

Krzesaj Stanisław ur. 1898 w Chłopach, syn Tomasza i Anny, przez **Krzesaj** Franciszka, P.C.K. Paryż.

Krzysztoszowicz Tadeusz ur. ok. 1911, przez **Potapowicz** Różę, Łódź, al. Kościuszki 93-25.

Krzyżopolski Jan ur. 13. 3. 1923 w Rozentalu pow. Lubawa, przez **Krzyżopolskiego** Franciszka, Rozental pow. Lubawa, Pomorze.

Kubaj Franciszek i Helena, przez **Wawrzyniak** Edwarda, Dziczylas pow. Gryfino, Pomorze Zach.

Kubica Rudolf ur. 23. 4. 1922 w Czernicy, przez **Kubica** Alojzego, Czernica 62 pow. Rybnik.

Kubicki Józef ur. 4. 2. 1913 w Stanisławowie, syn Karola i Marii, przez **Kubicką** Marię, Rzeszów, Mochnackiego 9 m 3.

Kubsz Franciszek ur. 4. 10. 1915 przez **Kubsz** Henryka, Wodzisław pow. Rybnik, Górny śląsk.

Kucharski Edward ur. 27. 4. 1910 w Starocicach, syn Piotra, przez **Stierli** S., Bachenerstr. 6 Brugg Argovie (Szwajcaria).

Kudryk Władysław, przez matkę, **Balwinę,** Oderlesie, p-ta Biłodrzew, Głogów, Dolny śląsk.

Kukliński Józef ur. 9. 11. 1919 w Borsku, syn Józefa, przez **ojca,** Borsk, p-ta Wiele pow. Chojnice.

Kułaga Jan, syn Katarzyny, przez **matkę,** Jamnica nr. 109 p-ta Grębów, pow. Tarnobrzeg.

Kulczycka Jadwiga ur. 12. 10. 1922 w Warszawie, córka Leona i Jadwigi, przez **ojca,** Bukawiec 99 pow. Trzebnica woj. Wrocław.

Kulski Bronisław ur. 4. 12. 1909 w Białach, syn Józefa i Józefy, przez **Kulską** Antoninę, Łyskownie, pow. Wieluń.

45 wypadków tyfusu w Alzacji

Strasburg. — Wypadki tyfusu zanotowano w dolinie rzeki Bruche. Szczególnie dotknięte zostały nimi miejscowości pomiędzy Saales a Wisches. W jednej tylko gminie Rothau zanotowano 45 wypadków tyfusu.

—:-:—

Samochód najechał na minę

Metz. — Na drodze leśnej w Goetzenbrouck w dep. Moselle, samochód ciężarowy najechał na minę. Został zniszczony i osoby znajdujące się w nim silnie pokaleczone. Szczególnie groźny jest stan dwóch osób, niej. Greinera i Blocka.

Wiadomości z Belgii

Polski chór kościelny w La Tertre

Dzięki energicznym staraniom nowoprzybyłego ks. Olejnika z Niemiec, parafie polskie w Okręgu Mons: Quaregnon, Tertre, Hautrage itd. odżyły. Nowy proboszcz między innymi zorganizował chór kościelny, który składa się z większej części z osób nowo przybyłych na prace do Belgii z Niemiec. Chór występuje podczas nabożeństw w kościele oraz na uroczystościach okolicznych i cieszy się doskonałym uznaniem nietylko społeczeństwa polskiego, ale również i belgijskiego. Chórowi życzymy powodzenia. (Lil.)

—:-:—

Wykonanie wyroku śmierci w Charleroi

Charleroi. — Konfident Gestapo Marius Hanot, który działał przeciw Belgii i odznaczył się swymi okrucieństwami zarówno na terenie belgijskim jak i francuskim, szczególnie w Północnej Francji, został rozstrzelany.

Na śmierć skazały go sądy w Charleroi i Douai (Francja).

—:-:—

GILLY. — **Rada Narodowa Polaków** zawiadamia, że dnia 19. 10. 47. o godz. 2.30 po poł. w lokalu Café Luxembourg, Fleurus, 153, w Gilly odbędzie się wiec sprawozdawczy z drugiego zjazdu emigracji Polaków w Belgii. Poruszane będą żywotne interesy emigracji polskiej.

Od Administracji

P. Feliksa ODZIKOWSKIEGO, artystę rzeźbiarza, z Paryża prosimy o łask. podanie swego dokładnego adresu.

Administracja „Narodowca".

Ogłoszenia drobne

O Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

O Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

WDOWA, lat 40, intelig., przyst., maj. jedno dziecko, **przyjmie posadę w charakterze GOSPODYNI** (małżeństwo niewykluczone). Panowie o szlachetnych zaletach prosz. są o nadsył. ofert do „Narodowca" pod nr. 2444.

MĘŻCZYZNA poszukuje pracy na roli lub w fabryce, względnie jako ogrodnik. Oferty do „Narodowca" pod nr. 2415.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebny zdolny ROBOTNIK ROLNY, umiejący orać i siać, do dep. Loiret. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 2445.

PODWÓRZOWY może się zgłosić od zaraz. — CIERNIEWSKI Edm., rue de la Liberté, GIBERVILLE (Calvados). (2438)

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO: żona do kuchni i pracy domowej; **mąż jako ogrodnik jarzynny i do pracy w podwórzu.** Zgłosz. do: **BERJONNEAU,** Crosville la Vieille par Le Neubourg (Eure). (2446)

Młoda POLKA, lubiąca dzieci, **potrzebna jako SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, do młodego małżeństwa.** Dobra płaca. Referencje wymagane. Zgłosz. do: **Agence HAVAS — CAEN** nr. 2514 (Calvados). (2447)

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

SZRAM Stanisław ostatnio zam. w Polsce w 1920 r. Borysława Dolna Wolanka, **poszukiwany jest przez SZYMAŃSKIEGO Jana,** Colonie Polonaise, WINGLES (P. de C.). (2449)

SOKOŁOWSKI Adam Eugeniusz, ur. 14. 12. 1911 roku w miejsc. Lesewo, gm. Sochocin, pow. Płońsk, syn Wacława i Zofii z d. Wieszchowska, **poszukuje wujka RAJEWSKIEGO Jana,** lat powyżej 50, ur. w miejsc. Budy dłużniewskie, gm. Sarublewo, pow. Płońsk, zam. obecnie we Francji od 1923 r. Wszelkie wiadomości kierować pod adresem: **Herta Krehan,** (13b) Kempten Allgau, Cwinger str. 16, U. S. Zona (Germany). (2450)

Jan SAJEWICZ, Lwowianin, 6 P.R.C., Medical Coy Québec Camp, near INVERARAY (Scotland), **poszukuje swoją rodzinę:** żonę Anielę, córkę Janinę i syna Lesława, z którymi rozstał się w Niemczech w 1945 r. (2435)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS